

„GŁOS SĄDECKI” serdecznie zaprasza na wielki **FESTYN PRZEDWYBORCZY**,

który odbędzie się **31 sierpnia b.r.** na Rynku Nowosądeckim w godz. 10⁰⁰ — 17⁰⁰.

Mieszkańcy miasta będą mogli podyskutować z kandydatami do Sejmu i Senatu RP z różnych partii politycznych

Swoją udział zapowiedzieli m.in. **LECH KACZYŃSKI** i **JAN M. ROKITA**

GŁOS

nr 28 (51)

1 września 1991 r.

cena 1500 zł

SĄDECKI

TYGODNIK LOKALNY

tydzień

W ciągu kilkunastu minut ewakuowano ponad 200 pacjentów, w koszykach wyniesiono 23 noworodki; było to podczas pożaru krynickiego szpitala. Kilku dziesięciu najciężej rannych przewieziono do sąsiednich placówek w Nowym Sączu i Gorlicach. Dzięki sprawnej akcji strażaków — którzy dotarli na miejsce już po 4 minutach od zgłoszenia — uniknięto olbrzymiej tragedii. 3,6 — tysięczna załoga ZNTK musiała udać się na przymusowy odpoczynek. Kolejny przestój zaplanowano na wrzesień. Pracują tylko służby utrzymania ruchu i głównego mechanika. W Zakopanem przedwojenne „Święto Gór” połączone z XIII Międzynarodowym Festiwałem Ziemi Górskich. Imprezę zainaugurowały: kulig gazdowski, konkurs dorożek i watra na Polanie Kuźnickiej. Janina Basińska, Jerzy Giza, Adam Jagoszewski, Zofia Górowska i Roman Zaziemski — to założyciele sądeckiej „Rodziny Katyńskiej”. Zainteresowani pracami Stowarzyszenia powinni kontaktować się z jego sekretarzem — J. Basińską, zamieszkałą w Sączu przy ul. Sobieskiego 16. „Glinik” Gorlice, Rafineria „Glimar”, ZPS „Podhale” Nowy Targ, ZNTK i SZEW (teraz „Poligraph”) — znajdują się na liście 500 największych przedsiębiorstw w kraju. W Piwnicznej świętowano „Popradzkie Lato”. Białoczerwona wiązanka złożona pod popiersiem Jana Kiepury (wnurowanym w muszlę koncertową w Krynicy) uczczono 25-letnią rocznicę jego śmierci. Do 12 sierpnia skoszono 30 procent zbóż (tj. około 21 tys. ha) i 79 procent rzepaku. Jakość pól — wskutek tzw. czernienia zbóż — najlepsza. Zaraza zniszczyła także w naszym regionie niemal 100 procent spodziewanego plonu wczesnych ziemniaków. To się chwali: teatr „Rabcio” ma nową siedzibę. Pomieszczenie na 160 widzów przekazała mu tamtejsza parafia. Minister budownictwa i planowania przestrzennego przyznał władzom Starego Sącza nagrodę za opracowany niedawno plan przestrzennego zagospodarowania miasta. Gratulujemy! W Grodzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej podwyżka — koszt 1 metra kwadratowego wzrósł w III kwartale br. z 2,8 mln zł do 3,2 mln zł. W Nowosądeckim przebywała delegacja pożarników słowackich. Przewodził jej naczelnik Komendy Głównej Związku Straży Pożarnych w MSW Republiki Słowackiej Peter Korec.

tydzień



Anna Maria Nadolska

Lwów... Miasto bliskie sercu każdego Polaka. Gród nieodmiennie wywołujący skojarzenia z dworcowym napisem „Leonium semper fidelis”, z kościołem Św. Małgorzaty, z Cmentarzem Orłąt na Łyczakowie, ze Szczepcem i Tońciem, ze słowami pieśni proroczej: „Szeregami lwowskie dzieci idą tulać się po świecie...” Lwów... Kiedyś polski, dziś pod administracją radziecką.

O swych rodakach zza wschodniej granicy nie zapomnieli sądecczanie. Na zaproszenie działaczy Klubu Inteligencji Katolickiej oraz Towarzystwa Miłośników Lwowa wakacje w naszym mieście spędziła ponad 30-osobowa grupa dzieci z samego Lwowa i jego okolic.



Ten stojący chłopiec to Artur Krasicki, pierwszy z prawej opiekun grupy Zbigniew Bakosz

Szeregami lwowskie dzieci

Pociechy zwiedziły Zakopane, Kraków, Ziemię Sądecką. Podczas spotkania gości (przy pysznych lodach) w nowosądeckim Ratuszu porozmawiałem z kilkoma młodymi.

Marta Nadolska: „Moi rodzice są Polakami i ja oraz moje starsze siostrzyczki też się tak czujemy. W domu rozmawiamy po polsku. Mieszkamy w Miłokajewie. Mam 12 lat, chodzę do 7 klasy w szkole radzieckiej. Mamy rodzinę w Przemyślu, Krakowie. Bardzo mi się tutaj podoba. Najbardziej kościół. Fajna, bardzo gościnna jest polska młodzież. Chyba nas tu lubią. W sklepach jest wszystko, choć na zakupy nas nie stać. Chciałabym tu jeszcze wrócić...”

Maria Anna Nadolska (siostra Marty): „Uczę się języków obcych. Poza polskim i rosyjskim znam jeszcze niemiecki i angielski. Moim marzeniem są studia za granicą. Jestem Polką i zostanę nią już do końca życia.”

Artur Krasicki: „Mam 10 lat i poza nauką w polskiej szkole, pracuję na Cmentarzu Łyczakowskim. Sprzątam groby. To takie moje hobby. Rodzice bardzo się cieszą, że mogę w ten sposób poznawać historię mego ojczystego kra-

str. 3

Trudno precyzyjnie odpowiedzieć, jaki jest rodowód Lachów Sądeckich. Jan Stanisław Bystron w „Etnografii Polskiej” umieszcza ich na wschód od Tatr, pomiędzy krakowiakami a góralami. Bardziej precyzyjnie czyni to Eugeniusz Pawłowski, który Lachami nazywa mieszkańców wsi położonych wzdłuż lewego brzegu Dunajca i Popradu (z centrum w Nowym Sączu oraz Podegrodziu). W pierwszej połowie

Na pograniczu sądeckim, jak w wielkim tyglu mieszały się przez wieki zwyczaje, tradycje kulturowe przyniesione przez przybyszów z różnych stron: Krakowskiego, Sandomierskiego, z Czech, z Węgier, a nawet z Rumunii. Przybywali tu osadnicy z Niemiec, osadzono Tatarów (Trzetrzewina). Jednak obce wpływy nie zwyciężyły, bo wszystko wchłonęła miejscowa polska ludność. Być może specyficzne położenie przy



XIX wieku Wincenty Pol wspominał pisząc o góralach, że lud zamieszkujący międzyrzecze Popradu, Dunajca i Kamienicy nazywają Podhalańców Równiakami. Natomiast na początku naszego wieku Jan Karłowicz, autor „Słownika gwar polskich” wymienia już Lachów — mieszkańców nizin i podgórze Karpackiego. „Lachem” nazwano jeden z ludowych tańców, słowo to pojawia się także w przysłówkach („Co ja porobiła, co ja se u Lachów wianeczek straciła”).

dawnych głównych traktach między narodowych sprawiło, że wcześniej wykształciła się tu u ludzi świadomość narodowa, przywiązanie do własnej mowy i obyczajowości.

Seweryn Udziela tak pisał w 1905 roku o Lachach: „Lud silnie zbudowany, wzrostu średniego, włosów ciemnych przeważnie, twarzy kościstej, zdrowy, wesół, dowcipny i bardzo uzdolniony. Kto

str. 3

Polityka na targowisku

Szaber — plac w Nowym Sączu. Poniedziałek, godzina siedemnasta. Upał leje się z nieba, drży w powietrzu. Handlujących masa. Wśród nich prym wiodą, jak zwykle, przybysze ze Wschodu. Zwłaszcza ze Związku Radzieckiego. Wiedzą już, że nastąpił tam przewrót polityczny i władzę przejęło właściwie wojsko. Dalej handlują. Ostro wykrzykują ceny i nie popuszczają zbytnio na dół. Czyżby najważniejsze od śmierci Stalina wydarzenie nie wpłynęło na ich działalność? Czy nie zagraża bezpośrednio im i ich rodzinom? Wszak granicę przekraczają na okrągło. Co dalej ze sobą zrobią. Z zewnątrz wydaje się, że ich ta sprawa za bardzo nie interesuje. Czy jest to prawda, gdy ich o to zapytać. Chęć z nimi porozmawiać. Nie wszyscy mają coś do powiedzenia. Ale większość...

Irina, lat 53.
— Czy pani wie, co się stało w pani kraju? Co w związku z tym zrobicie?
— Wiem. Ale to nic ważnego.
— Czy wróci pani do kraju? Wie pani, że przewrót uniemożliwi powrót na handel.
— I tak wrócę. Nie interesuje mnie ta sytuacja. Mam tam dom, wszystko, jakos się ułoży. Skąd pan wie, że jest tam tak źle?
Jura, lat 38, inżynier, wojskowy.
— Nigdy tam nie wrócę.
— Dlaczego?
— Bo może będę musiał strzelać do swoich.
— Strzelał już pan?
— Tak, ale w powietrze.
— Co pan zrobi?
— Zostanę w Polsce. Tu mi ludzie pomogą.

str. 3

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-HANDLOWO-USŁUGOWE „JASTPOL” sp. z o.o.

33-300 Nowy Sącz, ul. Śniadeckich 14, tel. 231-61

▼ posiadamy własną bazę, stolarnię i ślusarnię ● świadczymy usługi budowlane w pełnym zakresie ◆ prowadzimy sprzedaż materiałów budowlanych ● poradnictwo w zakresie budownictwa jednorodzinnego ▼ mamy wysoko wyspecjalizowaną kadrę w zakresie ochrony środowiska, ujęć wodnych oraz kanalizacji.

BUDUJEMY BANK GOSPODARKI ŻYWNOŚCIOWEJ, REMONTUJEMY RATUSZ na 700-lecie NOWEGO SĄCZA, REMONTUJEMY ZABYTKOWY DWOREK w ŁOSOSINIE DOLNEJ, BUDUJEMY BASEN LECZNICZO-KĄPIELOWY W DW „SILESIA” W KRYNICY oraz OŚRODEK ZDROWIA W ŁUKOWICY.

z MIASTA & z regionu

INFORMACJE PLOTKI KOMUNIKATY SKANDALE

INFORMACJE PLOTKI KOMUNIKATY SKANDALE



Sądeczanie w Schwerte

Z tygodniową, roboczą wizytą gościła w Schwerte 4-osobowa delegacja nowosądeczan pod przewodnictwem członka Zarządu Miasta — **Leszka Zegdy**.

Kilka lat temu, za prezydentury **Mariana Cyconia** (obecny wiceprezydent) nawiązano współpracę ze Schwerte — niemieckim miastem leżącym nieopodal Dortmundu w Północnej Nadrenii-Westfalii. Wzajemne kontakty rozszerzają się. W ub. r. podpisano dwustronną umowę o współpracy, którą ratyfikowały Rady Miejskie obu grodów. W tym roku nad Dunajcem zorganizowano Dni Schwerte, a na 1992 r. zaplanowano podobną imprezę u naszych zachodnich sąsiadów.

Sądecka delegacja przedstawiła propozycję programu „Tygodnia Polskiego — Nowy Sącz w Schwerte”. Uzgodniono terminy i miejsca występów, imprez sportowych, wystaw. Znałe są już praktycznie wszystkie detale „Tygodnia”, który zaplanowano na **9 (wt) — 14 (N) czerwca 1992 r.** Zaprezentujemy m.in.: wystawę współczesnej plastyki (BWA), pokaz rękodzieła i sztuki ludowej (Muzeum Okręgowe), koncerty w wykonaniu Big-Band-u Państwowej Szkoły Muzycznej, zespołu muzycznego Zbigniewa Kaczmarczyka, „Koyaanisqatsi”, Teatru Żywej Muzyki „Atman”, „Romantycznych”, wystawione zostaną spektakle teatrów NSA i „Cudoków-Szuoków” (MOK). Z koncertem organowym wystąpi Stanisław Wolak. Zaplanowano wiele imprez sportowych i propagandowo-informacyjnych.

Oferta sądeczan została przyjęta z zadowoleniem. Władze samorządowe Schwerte umożliwiły stronie polskiej zwiedzenie atrakcji, jakie staną się udziałem sądeczan, którzy udadzą się tam w przyszłym roku. Goście zwiedzili m.in. Kolonię, Dortmund, krainę Sauerland.

W dniach 11 — 15 września do Schwerte zawita Regionalny Zespół Pieśni i Tańca „Lachy”. Zespół da kilka koncertów, z których jeden odbędzie się w słynnym browarze Willinger. W październiku do Niemiec pojedą soliści Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. Fryderyka Chopina. W I kwartale 1992 r. do Schwerte pojechać ma Chór im. Jana Pawła II działający od ponad 2 lat przy parafii Najświętszego Serca Jezusowego.

Artur SMOLEŃ

„RYNEK” PRACY

Jak informuje Wojewódzki Urząd Statystyczny liczba **bezrobotnych** na dzień 31 lipca br. wynosiła w Nowosądeckim **36.421** osób (w tym 17.675 kobiet), co stanowiło ponad 10 % ludności czynnej zawodowo. Przrost bezrobocia w czerwcu i lipcu br. (po ok. 4.300 osób) był ponad 3-krotnie wyższy niż w poprzednich miesiącach. Przyczyniły się do tego zwolnienia grupowe występujące głównie w rejonie Nowego Sącza, Gorlic i Nowego Targu. Osoby, które utraciły pracę w wyniku zwolnień grupowych to 18 % wszystkich bezrobotnych. Druga — znaczna kategoria ludzi nie mogących znaleźć pracy, to absolwenci wszystkich typów szkół. Stanowią oni 14,2 % populacji bezrobotnych tj. 5,5 tys. osób.

Nadal katastrofalnie wygląda ilość ofert pracy. O ile w lipcu ub. r. na każdą ofertę przypadało 35 zarejestrowanych bezrobotnych, to w tym roku jest ich już 55.

W lipcu br. do prac interwencyjnych skierowano 313 osób, dalszych 29 odbywa szkolenie lub przekwalifikowanie, a pracę podjęło 327.

Liczba osób zarejestrowanych w Rejonowych Biurach Pracy, ale nie posiadających prawa do pobierania zasiłku wynosi — 9.917.

(as)

W rubryce „Tydzień” piszemy o pożarze szpitala w Krynicy. Inicjatywę jego budowy w Krynicy-Wsi podjął w roku 1935 dr **Ferdynand Pawłowski**, lekarz zdrojowy. Budowę szpitala prowadzono do roku 1939. W tym też roku został wzniesiony główny budynek, przykryty dachem. Kiedy pierwsze bomby najeźdźców hitlerowskich spadły na Krynicę, szpital

Po pożarze

SZPITAL W KRYNICY

był już zaopatrzony w sprzęt medyczny.

Dr Ferdynand Pawłowski był związany z Ziemią Sądecką; tutaj się przecież urodził. Maturę zdał w Gimnazjum im. Długosza, należał do Drużyny Strzeleckiej w czasie I wojny światowej, wstąpił do Legionów Piłsudskiego. Po II wojnie przez jakiś czas ukrywał się, pracując w przychodni lekarskiej w Krakowie.

Warto dodać, że rodzina Pawłowskich wywodzić się rzeczywiście musi spod znaku Eskulapa. Syn Ferdynanda, Stanisław, to znany, powszechnie szanowany ortopeda, zaś wnuk, Krzysztof (nie ten senator), jest lekarzem wojewódzkim w Nowosądeckim.

Wanda CICHOSZEWSKA

A.D. 1991 jest rokiem pięknego jubileuszu Regionalnych Zespołów Pieśni i Tańca „Lachy” i „Małe Lachy” z Nowego Sącza. Przez 35 lat zespoły te rozslawiają w całym kraju i poza jego granicami niepowtarzalne piękno kultury ludowej Ziemi Sądeckiej wyrażone w stroju, muzyce, pieśni i tańcu. Swoje trwanie i osiągnięte sukcesy, zawdzięczają setkom działaczy kultury — członkom zespołów, sympatykom i rodzicom dzieci tańczących w „Małych Lachach”.

28. bm. — godz. 18.00 w Parku Strzeleckim odbędzie się Koncert Jubileuszowy dla mieszkańców i gości Nowego Sącza z udziałem Dziecięcego Zespołu Folklorystycznego „Ratolest” z Detvy (Słowacja).

29. bm. — godz. 17.00 w Domu Kultury Kolejara z Koncertem Jubileuszowym dla rodzin i sympatyków zespołu „Lachy” wystąpi ponownie zespół „Ratolest”.

„LACHY” dla Lachów

a w ostatnim roku członkom Regionalnego Towarzystwa Przyjaciół Spółdzielczego Zespołu „Lachy”. — pisze z okazji Jubileuszu **Michalina Wojtas**, Kierownik Artystyczny i Choreograf „Lachów”.

Zaiste, piękny to Jubileusz, wspaniałe osiągnięcia (piszemy o tym na s. 1). Równie wspaniałe zapowiadają się uroczystości związane z tą Rocznicą. Już dziś za pośrednictwem p. M. Wojtas zapraszamy do wzięcia udziału w następujących imprezach:

30. bm. — godz. 17.00 w Domu Kultury Kolejara odbędzie się Koncert Galowy „Lachów” i „Ratolestu”, który będzie kulminacyjnym punktem programu artystycznego.

1.09. — w kościele św. Małgorzaty o godz. 12.15 rozpocznie się uroczysta msza św., podczas której „Lachy” zaprezentują się jako chór. Natomiast o godz. 13.30 na Rynku przed Ratuszem — koncert „Lachów” zakończy obchody Jubileuszu.

(as)

Pani Babci na 101-lecie

Kobiety nikt o wiek pytać nie powinien. Jeśli jednak zainteresowana skończyła roczek, pytanie jest usprawiedliwione. Ta głupia „setka” w dodatku to doprawdy drobnostka. „Pani Babcia” — **WERONIKA DANILEWSKA**, długoletnia kioskarka w nowy swój wiek wkroczyła w doskonałej kondycji psychicznej i fizycznej.

(dan)

Fot. Stanisław ŚMIERCIAK

Aspirant M. Drożdż informuje

WYPADKI

W dniach 12 — 18.08.br. na drogach województwa doszło do 30 wypadków drogowych w których śmierć poniosła 1 osoba, a 48 zostało rannych. Policja ujawniła 31 nietrzeźwych kierowców.

12.08 w Szymbarku (gm. Gorlice), Zdzisław Ż. kierowca „Żuka” nie zachował należytej ostrożności w trudnych warunkach drogowych. Na łuku jezdni zjechał na przeciwny pas i spowodował czołowe zderzenie z Fiatem 125p prowadzonym przez Czesława P. W wyniku kolizji 6 osób zostało rannych.

14.08. w Bobowej, kierowca motocykla MZ250 — Stanisław K. nie dostosował prędkości do wymagań obowiązującego tam ograniczenia do 40 km/h i w trakcie wyprzedzania najeżdżał na rowerzystę — **Patrycję O.** (lat 12) z Olkusza, która w wyniku zderzenia poniosła śmierć na miejscu. Motocyklistę z urazami ciała przewieziono do Szpitala w Gorlicach.

14.08. w N. Sączu przy ul. Nawojowskiej, Moskiewicz prowadzony przez Stefana T. z Maciejowej podczas wyprzedzania uderzył w jadący z naprzeciwka Zaporoziec kierowany przez Kazimierza L. z Tarnowa. 4 osoby zostały ranne.

15.08. w Młynem gm. Limanowa, kierowca motocykla WSK — Janusz R., nie posiadający prawa jazdy i jadący w stanie wskazującym na spożycie alkoholu, zderzył się z „Dacią”. Rajdowiec doznał wstrząsu mózgu i przebywa w szpitalu.

17.08. w N. Sączu przy ul. Krańcowej Tadeusz K. jadąc Fiatem 1500 najeżdżał na rowerzystę Stefana T. Ofiarę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Wspomniany kierowca Fiata zbiegł z miejsca wypadku, ale na podstawie zeznań świadków udało się policji ustalić jego personalia, a następnie adres zamieszkania. Został on zatrzymany w domu. Jak się okazało podejrzany o dokonanie wykroczenia Tadeusz K. był pod działaniem alkoholu. Zatrzymano go w Izbie Wyrzecznień i 3-krotnie w krótkich odstępach czasu pobrano krew do badań. Sprawa w toku.

(as)

„GŁOS SĄDECKI” — Tygodnik lokalny

Wydawca: Spółka wydawnicza „Głos Sądecki”. Adres redakcji: 33-300 Nowy Sącz, ul. Narutowicza 6, III p., tel. 229-43. Numer konta bankowego spółki: BPH N. Sącz, nr 324803-72342-186. Redaguje zespół: ks. Władysław Augustynek (T.J.), Marek Basiaga, Tadeusz Duda, Jerzy Cebula, Piotr Gryżlak, Irena Legutko, Sławomir Sikora, Artur Smoleń, Daniel Weimer — redaktor naczelny, Jerzy Zakrzewski. Fotoskład i łamanie: © **look pol** w Krakowie, tel. 22 74 44 wewn. 283, po godz. 15⁰⁰ 22 72 01. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne, Kraków, al. Pokoju 3. Za treść ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w nadsyłanych materiałach. Reklamy i ogłoszenia przyjmujemy codziennie w godz. 11⁰⁰ — 14⁰⁰. W wolne soboty: 10⁰⁰ — 12⁰⁰.

Pismo sponsorowane przez Radę Miasta Nowego Sącza

LACHY!

str. 1

chce zobaczyć, jak się ubiera i stroi lud wiejski na Sądecku, niechaj wybierze się w lipcu na odpust w Starym Sączu". Wyczerpująco o lachowskich strojach pisze Lidia Michalikowa („Folklor Lachów Sądeckich”). Strój męski to granatowy kaftan i spodnie zwane „błkiciami”. Był on bardziej ozdobny niż kobiecy. Kaftan ze sukna, wcięty w pasie, wykończony czerwonym obrębkiem, z buketami stylizowanych kwiatów wyszytych w każdym rogu rozciętego z tyłu kaftana (by łatwiej było dosiadać konia) ozdabiała na przodzie (przy kieszeniach i na kołnierzu) bogate hafty z nici, koralików i cekinów. Ponadto — od kołnierza do pasa — przód kaftana pokrywały 4 rzędy mosiężnych guzików oraz jedwabnych chłostów. Podobnie zdobiono kamizelki. Spodnie z czerwonymi lampasami i biegnącymi wzdłuż szwów haftami wsuwano do wysokich skórzanych butów, z wyciskaniem na cholewie wzorami roślinnymi, często także wybijanych metalowymi kapslami na pięcie. Szerokie skórzane pasy zapinane na mosiężne sprzączki ozdabiała metalowe guzy i koluszkę. Noszono także gurniany z brązowego sukna, podobnie zdobione jak kaftany. Stroju dopełniał czarny filcowy kapelusz z małą kresą, opasany jedwabnym sznurkiem, dawniej przyczepiano doń także pęk piór kogucich, a nawet pawich.

Kobiety nosiły kilka spódnic szytych z szerokich brytów. Im która była szersza, tym piękniejsza. Wełniane lub płóciennę spódnice były przeważnie różowe lub białe, często w delikatny deseń kwiatowy, ozdobione haftem. Dół wyszywano czarną tasiemką, układając z niej wzór o motywach kwiatowych. Na spódnice nakładano zapaskę — białą lub bordową, wykończoną czarną koronką. Najpiękniejsze były gorsety z aksamitu lub sukna wyszywane we wzory i zdobione buketami kwiatów wyczarowanych z koralików. Podobnie wyglądały „wizytki”, sięgające poniżej pasa, zapinane na guziki, z długimi rękawami i okrągłym kołnierzem, ozdobiane poza haftem także barwnymi aplikacjami. Noszono także „katakanki” — wcięte w pasie, ułożone w fałdy, szyte z czarnego sukna, haftowane koralikami: złotymi, białymi i niebieskimi. Na białej bluzce czerwieniły się

korale, a głowę ozdabiała chustka lub czepiec.

Od 35 lat bogactwo ludowej kultury zakłębione w strojach, obrzędach i muzyce prezentuje regionalny zespół „Lachy”. Nawet eksportowe „Mazowsze” włączyło do swego repertuaru niektóre pieśni i tańce sądeckie, w tym krzyżaka i ciętą polkę.

Oto kilka najważniejszych dat w historii zespołu „Lachy”. Podajemy je za ich kroniką:

1951

Wiosną na jednej z narad roboczych pracownicy spółdzielni fryzjerów postanowili zorganizować własny zespół artystyczny. Próby przeprowadzano w... zakładzie fryzjerskim. Dzięki ofiarnej pracy Janiny Jędrzejowskiej powstały zespoły: chóralki i recytatorski. W repertuarze m.in. pieśni — „Czas pogardy już za nami” oraz Moniuszki „Przylecieli Sokolowie” i popularna „Kalinka”. Z okazji święta PKWN zaproszono zespół na akademię branżową do Krakowa. Był to pierwszy występ poza granicami Nowego Sącza.

Pod koniec roku zawiązał się zespół taneczny pod kierunkiem Zofii Żytkowicz. Kostiumy pożyczane są od krakowskiego zespołu „Krakowiacy” oraz od ludności wiejskiej.

1953

Do zespołu wstępują nowi członkowie. Chórem dyryguje Marian Rzymek, Edward Fyda uczy żywego słowa, opracowuje skecze. Nowy program z wiazanką „tańców śląskich. „Lachy” wystawiają komedię Czechowa „Nie-dźwiedź”.

1954

Program „Dzieci różnych narodów pragną pokoju” — tańce i pieśni rosyjskie, chińskie, węgierskie, słowackie. Pierwsze miejsce w eliminacjach powiatowych, występy w krakowskim „Domu Żołnierza”. Przyłącza się zespół ze spółdzielni „Pokój”. Tańce sądeckie opracowuje Lidia Michalik, węgierskie — Aga Ślepiakowa, kompozycje dla mandolinistów — Zygmunt Podhalański. Grupa regionalna uczestniczy w centralnych dożynkach w Warszawie.

1955

3 października zespoły poszczególnych sądeckich spółdzielni łączą się

Pada pomysł założenia własnej świetlicy. Tworzy się grupa estradowa.

1956

Powstaje zespół regionalny. W 1958 robi furorę podczas Dni Kwitnącej Jabłoni w Łąku. 5 czerwca pierwszy występ w telewizji. Zdobywamy I nagrodę w ogólnopolskim konkursie zespołów amatorskich.

1959

Z listu prezesa WZSP w Krakowie: „W związku z zakończeniem Konkursu Moniuszkowskiego — doceniając pozytywnie Waszą pracę przekazujemy aparat telewizyjny marki „Belweder” jako nagrodę dla zespołu”.

1961

Po raz pierwszy pojawia się obecna nazwa zespołu. Występowali już w 43 miejscowościach — od Warszawy po



Białystok i od Jeleniej Góry po Słupsk.

1962

II miejsce w grupie kapel i III w grupie zespołów podczas dorocznego festiwalu zespołów artystycznych w Llan-gollen (płn Walia) w Anglii.

1965

I miejsce podczas I Festiwalu Ziemi Górskich w Zakopanem. Wyjazd do Włoch na XIII Międzynarodowy Festiwal Zespołów Regionalnych.

1966

Sukces na Węgrzech. Jubileusz 10-lecia uroczyste obchodzony w Domu Kultury Kolejarza. Minister Motyka wznosi toast na cześć dziewcząt lachowskich.

1969

7 koncertów na Ziemi Olsztyńskiej, udział w wielkim widowisku z okazji 25-lecia Polski Ludowej i Rajdu Szlakami Kopernika, plockim festiwalu. 22 występy w Belgii i 5 defilad.

1970

„Małe Lachy” odnoszą furorę podczas Międzynarodowego Festiwalu Tańca w Rudolfstad (NRD). „Złota Ciupaga” dla drużyn „Lachów” w Zakopanem.

20 października umiera długoletni kierownik zespołu — Kazimierz Bogucki.

1972

Na jubileusz 15-lecia ufundowano zespołowi nowy telewizor i kamerę filmową. Występy w Czechosłowacji, Rumunii, Bułgarii i na Węgrzech.

1978

Otwarcie nowych pomieszczeń klubu. Zmarł Józef Józefowski, prymista nad prymistami, odznaczony nagrodą Oskara Kolberga.

1979

„Lachy” bierze pod swe skrzydła WZSP w Nowym Sączu. Nowym kierownikiem zostaje Wojciech Dębicki.

1980

Rodzi się kabaret „Za”.

1981-1985

Wspaniała „Lachowska jesień”, wystawy, monodramy, premiery.

1986

30-lecie zespołu — Rada Państwa przyznaje Krystynie Łodzińskiej, wieloletniej kierowniczce Domu Kultury. KKOOP. „Małe Lachy” wyępują we Francji, dają koncerty we Włoszech. Dorosli przebywają w Jugosławii. Wojciech Dębicki snuje plany rozbudowy placówki.

Ostatnie pięć lat nie było korzystne dla zespołu. Brakuje pieniędzy na rozbudowę placówki, nie ma gdzie ćwiczyć. „Lachy” znalazły się pod wozem, oby na krótko. (B)

Czarna Lista

Os. Stara Kolonia — gruz. chwasty, brudno, wzdłuż ogrodzeń.
Ulica Jagiełłowska (róg Narutowicza) zniszczona i szpecąca reklama ZSM (Wojewódzkiego Uniwersytetu Robotniczego, BFM „Juventus”, OSM w Mysku).
Ul. Zygmuntowska — chwasty, śmieci, główna ul. tranzytowa przez miasto.
Ulica Kolejowa (róg Reja) zapuszczona i porośnięta trawą, nie uporządkowana działka należąca do Spółdzielni Mieszkaniowej „Semafor”.
Działki stanowiące własność Urzędu Miasta przy ul. Lwowskiej oraz Gwardyjskiej.
Otoczenie kiosku spożywczo-mięsnego róg Daszyńskiego i Limanowskiego. Co na temat brudu na Starej Kolonii sądzi przedstawiciel kierownictwa PKP.
Śmieci wokół Sp. m. „Twórczość” i bodek handlowych przy ulicy Lwowskiej (brak koszy na śmieci w tej okolicy).

Biała Lista

Właściciele posesji przy ul. Brodowskiej 18 oraz Żywiecka 69. Na pochwałę zbiorową zasługują mieszkańcy ul. Młotowskiej z wył. nr 36 którym SM zajmie się z dużą gorliwością (brud, bałagan, złe warunki sanitarne).

Szeregami lwowskie dzieci

str. 1

ju. Za domem specjalnie nie tęsknię. Ten pobyt tutaj mógłby trwać dłużej.”

Nie wszystkie dzieci, choć pochodzące z polskich rodzin, mają okazję poznać przeszłość i mowę naszego narodu w szkołach czy w domach. Tym większe więc uznanie, a nawet wzruszenie musi budzić fakt, że część z nich kształci się sama. Nawet tacy nieletni pragną zachować kontakt z rodzimą tradycją. Wiedzą, że kraj, który traci pamięć, przestaje istnieć...

Młodzi lwowiacy przebywali w Nowym Sączu (wikt i opierunek znaleźli w starej plebanii w Kamionce Wielkiej) pod opieką trojga wychowawców, w tym młodego małżeństwa nauczycieli Teresy i Zbigniewa Bakosów.

— Jak Pan przyjął ostatnie wydarzenia w Związku Radzieckim?

— Ze zrozumiałym niepokojem. Nie

wiem co nas czeka po przyjeździe do domu.

— Ja się tego spodziewałam. To musiało nastąpić. Armia jest wciąż silna i nie może pogodzić się z utratą władzy. Niepodległość Litwy, Łotwy czy Estonii była iluzoryczna, zbyt wczesna, ludzie do niej nieprzygotowani.

— Nie obawiacie się Państwo zamknięcia granic?

— Do Związku chyba nas jeszcze wypuszczą, ale co dalej? Przecież dowodzenie, choćby samemu sobie, polskiej narodowości to treść naszego życia. A jeśli to co stało się z Gorbaczowem nie rozejdzie się po kościach, to może być bardzo krwawo...

— Miejmy nadzieję, że jednak się rozejdzie...

Dzieci lwowskie i ich opiekunowie ofiarowali miastu piękny obraz z pejzażem miasta Uniwersytetu Jana Kazimierza, na którego odwrocie napisały m.in.: „To dar dzieci polskich ze Lwowa, Kamionki Strumiłowej, Mikołajowa i innych okolic przymusowo narzuconych politycznie z powojennych granic województwa lwowskiego, a dla nas wszystkich Polaków-Kresów Wschodnich, oraz wspólnych dla Lwowa i Nowego Sącza-Polskich Ziemi Jednolitej i Niepodległej Galicji.”

Tekst i fot.: Daniel WEIMER

Polityka na targowisku

str. 1

Siergiej, lat 50.

— Wróć. W każdej chwili mogę na powrót przekroczyć zieloną granicę. I jeżeli się uda, to dalej, do Niemiec. Wiem, jak to zrobić.

— Czy pan to już robił?

— Nie. Ale paru kolegów to zrobiło i wiem jak to się robi bezpiecznie.

Aleksy, lat 44.

— Zostanę w Polsce.

— Ile pan zarobił?

— Za jeden wyjazd dwa tysiące dolarów.

— Polska jest droga. Wie pan, na ile wystarczy?

— Interesuje mnie dopóki mogę przeżyć. O powrocie nie ma mowy. Drugi raz nie zobaczę Zachodu.

— Polska to Zachód?

— Dla nas tak.

Trzy kobiety. Handlują wszystkim co popadnie. Nie chcą rozmawiać. W oczach widać, że traktują nas jako ludzi, którym nie można zaufać. Posadzają nas o „kapusiosstwo”.

Aleksy, lat 35.

— Nie wyobrażam sobie, że bym wrócił do kraju. Nie wiem co tam zastanę i nie wiem, czy kiedykolwiek stamtąd się wyrwę.

— W jaki sposób pan zostanie w Polsce?

— Mam tutaj siostrę, ona mnie utrzyma.

— Przez jaki czas?

— Na zawsze.

Mamy jeszcze kilka takich rozmów. Część przybyszów ma (o dziwo) siostry w Nowym Sączu. Łapiemy na gorąco.

— Czy to na pewno pana siostra?

— No, tak — mówi niepewnie.

— Ile pana kosztowało „zaproszenie”?

— 100 tys. złotych.

— Przecież to nie pana rodzina? Ile pana kosztuje utrzymanie?

— Oplaca mi się, ale Polacy na nas zarabiają.

Grisza, lat 32.

— Przyjeżdżam na zaproszenie.

— Gdzie pan mieszka?

— Koczuję na stacji kolejowej, albo

na tym placu, albo nie śpię całą noc pilnując towaru, na parkingu koło bazaru.

Dziga (Gruzin), lat 33.

— Myśmy dawno wiedzieli, że tak się stanie. W Gorbaczowa wierzył Zachód, ale u nas nikt. Już dawno przewidywaliśmy jakiś zamach stanu. Ważne jest, czy dla mojego narodu będzie to dobre.

Petru, lat 35, Rumun.

— Mnie to w ogóle nie interesuje. Dla mnie sprzedać szynkę to jest interes. Reszta nie mnie nie obchodzi. Sprawy rosyjskie niech się rozgrywają między Rosjanami.

Pytam jeszcze wiele osób ze Związku Radzieckiego. Powtarza się wciąż ta sama odpowiedź. Nie wracamy. Lepiej w Polsce żyć, za to, co się sprzedawało i można jeszcze sprzedać. Można też podjąć pracę na czarno. Nasze place są dla nich dobrym interesem. Nie wiedzą, że ta kasa da im zadowolenie tylko w swoich stronach. W Polsce, za pół „melona”, w które wierzą nie da się na długą metę żyć. Zwłaszcza jeśli nie ma się oparcia w „siostrach” i innych tego typu pociotkach. Po przewrocie nie będzie, tak przypuszczają, dla nich handlu. Boją się wracać. Nie mają za dużo, by tu żyć. W końcu przyszywana rodzina polska niewiele im pomoże. Wierzą w Zachód, myśląc, że jest nim już Polska. Oby ta wiara pozwoliła im żyć jak ludziom... (M.B.)

Czarnoskóra piękność

Pod koniec lat sześćdziesiątych była to nie lada sensacja. Cały Sącz o tym mówił — w szpitalu pracuje Murzynka. Wszystko zaczęło się w Krakowie, gdy 25-letni **Maciej Kopacz** wyjechał (po ukończeniu AM) na staż podyplomowy do Leeds w Anglii. Tam poznał ciemnoskórą mieszkankę Wyspy Świętego Krzysztofa (Małe Antyle). Po ślubie przywiózł ją do Nowego Sącza. Razem podjęli pracę w tutejszym szpitalu. Pani Kopaczowa — której osoba na każdym kroku wzbudzała sensację — nie czuła się w tym mieście dobrze. Wytrzymali w Sączu tylko rok i wrócili do Anglii. Tam przyszły na świat dwie pierwsze córki — Sharon i Iwon. Następnie powiększona rodzina wyjechała do Kanady, gdzie dr Kopacz zrobił specjalizację z anestezjologii.

Wkrótce potem Maciej Kopacz podjął pracę w szpitalu Rochester w USA (stan Minnesota), a następnie w Rochester. Dzięki tym dwóm — cieszącym się prestiżem — placówkom dr Kopacz staje się poszukiwanym lekarzem. Otrzymuje ofertę z Fresno w Kalifornii i tam kończy drugą specjalizację — z intensywną terapią. Od ośmiu lat jest anestezjologiem w zespole kardiocirurgów i ordynatorem oddziału.

Dr Kopacz dorobił się pięciu dorodnych ciemnoskórych córek. Najstarsza Sharon studiuje medycynę na Uniwersytecie w Berkeley. Młodsza — Iwon — ukończyła liceum o kierunku artys-

tycznym (uczyła się m.in. tańca, śpiewu i gry aktorskiej). Podczas wakacji wyjechała z koleżanką do Medford. To niewielkie miasteczko w stanie Oregon słynie z festiwali szekspirowskich. Mieści się tam także znana agencja modelek Carroyters. Właścicielka firmy, była wicemiss USA, spotkała Iwon na ulicy i z miejsca ją zaangażowała. Sukces nie kazał na siebie długo czekać — Konwencja Modelek w Nowym Jorku przyznała jej tytuł Modelki 1990 roku. Zaczęły napływać oferty. Iwon zdecydowała się na propozycję jednej z największych — Agencji „Wilhelmina” z Nowego Jorku. Zdjęcie Iwon Kopacz można znaleźć w wielu amerykańskich magazynach. Wkrótce jej uśmiech zachęcać będzie do kupowania kosmetyków firmy „Coty”. Iwon pieniądze odkłada na studia. Chce studiować socjologię ze specjalnością public relation.

Piętnastoletnia Anita zamierza konkurować z siostrą. Najmłodsze córki państwa Kopaczów — trzynastoletnia — Michele i dziewięcioletnia — Nicole chodzą do szkoły, grają w tenisa, na fortepianie, tańczą, pływają.

Dr Kopacz marzy, że kiedyś, kiedy wszystkie córki staną już na własnych nogach, a on będzie miał mniej obowiązków zawodowych i ojcowskich, zrealizuje największe pragnienie swego życia — będzie podróżował. — **Dalej niż z Nowego Sącza do Ameryki** — konkluduje „Wprost”, które całą tę historię opisało. (B)

Nie ulega wątpliwości, że pierwszą jaskółką nadchodzącego do nas jasnie błogosławionego kapitalizmu jest eskalacja złodziejstwa. Nie znaczy to oczywiście, że ongiś nie okradano się biednych i naiwnych duszyczek, że nie było doskonale przygotowanych i przeprowadzonych oszustw i innych mactw. Już Adam i Ewa rąbnęli jabłko z drzewa, a ponieważ tłumy wtedy nie było, społeczeństwo raczej rozkwitało nielicznie, to i sprawę Bóg łatwo przyłapał, i przykładowo ukarał. Tak tedy na nas nie tylko spłynęła kara spadająca na pierwszych rodziców, ale i ich niecne (necne boć wszystko prawie mieli) skłonności do sięgnięcia po owoc zakazany.

Kradło się przez tysiąclecia, przez tysiąclecia brało się łapówki i oszukiwało. Jeszcze kilka lat temu naiwni ideolodzy odnowy przypisywali ten proceder systemowi, który jakoby zmuszał ludzi do tego by brać, bo przecież więcej od niego zabierano, a bossów ideologii zmuszał do tego ideologicznie. Nic bardziej złudnego. Złodziejstwo od systemu nie zależy, i nie tutaj dodać, nie ująć. System wyznacza społeczeństwu skalę.

W nie tak dawnych czasach komunizmu, siedział sobie za biurkiem pan życia i śmierci swoich podwładnych, wszyscy trzęśli przed nim niewypasowanymi i postrzępionymi portkami, modląc się w duchu do instancji nie z tego świata, by dało się jako tako jakąś sprawę załatwić. Modlitwa może dawała poczucie moralnej wyższości, ale wetknięcie odpowiedniej łapówki odpowiedniej osobie dawało pewność realizacji swoich zamierzeń. No i dawało się. A to świniaka, a to ptaka.

Swoje, nie swoje

Nowe stare czasy

A to mielone, a to zielone. A to pół litra, lub cosik z futra. I tak trwała kołomyja. Łapówka nie przekraczała dwu-trzykrotnej pensji dającego i jedno-biorącego. Gospodarka była w miarę litościwa i jak w komunizmie, to nawet uczciwa. A dzisiaj. Jeżeli jeden z szefów (płci żeńskiej) opowiada, że celnikom wręcza się łapówki równoważne dziesięciolennym ich zarobkom, to trzeba przyznać, że kapitalizm dla biorących ma swoje ponętne jak biust kobiety strony i rękę trzeba twardo trzymać, by za tę pierś oferty nie złapać. Bo przeliczmy. Założmy, że celnik zarabia ok. 2 mln miesięcznie, to rocznie wychodzi na 24, a za dziesięć lat na ćwierć miliarda. I to lekko, bez obciążeń, podatków, ba, nawet połowica nie musi o tym nic wiedzieć. I teraz założmy, że corocznie trafia mu się kilka takich ofert, co biorąc pod uwagę masowy handel na granicy z Zachodem, jest liczbą cokolwiek zaniżoną. Przemnożmy to i dalej chodźmy do pracy, by ten milionik dostać, ten jeden milionik...

Ongiś, owszem, kradło się i to tego. Ale co tam mógł ukrąść robotnik z fabryki. Ot jakąś rurkę, imadło, parę worków cementu, no, może wagon kolejowy. Wracalo się do niego to w postaci rekompensaty za złodziejstwo góry dokonane na jego pracy. I była to gospodarka uczciwa, stabilna, nikomu nie wyrządzająca szkody. (O, tutaj bym się zagalopował: kary w tzw. aferze mięsnej, za rządów JWM Gomułki, zepechnęły nas do poziomu prawodawstwa starożytnej Asyrii, albo jeszcze niżej). Na górze się kradło lepiej albo raczej lepiej korzystało, zresztą zgodnie z prawem. Mogło się więc dostać jakąś willę, posiadłość z kawałkiem jeziora, samochód (zresztą nienajlepszej marki), wczasy zagraniczne (ale ideologicznie sprawdzonych) itd. itp. Nie było wielkich, na miarę dzisiejszych, afer. Bo jeżeli, jak twierdzi prasa, szef firmy ART-B wyjeżdża sobie po prostu z Polski, wioząc za pazuchą 85 mln dolarów, to trzeba przyznać, że dobrze się stało, że dawny system został złamany, gdyż na pewno takich wysokich połowów nie dawał. A tu z lewa i z prawa ciągle jakieś afery, jakieś miliony dolarów, bo w złotówkach operuje się już tylko miliardami i bilionami.

Dobre czasy nastały, dobre. Samem

nie czekał pół wieku, jak zbity pies płotem, i teraz wiem, że to dla mnie czasy. Na przykład takie samosady, oj, przepraszam, samorządy; toż to raj. Kiedyś siedząc sobie w jakiejś radzie, to trzeba było wysłuchiwać długich i głupich przemówień, pokazywać się na uroczystościach państwowych w strojach uroczystych, zapijać z sekretarzami i ich połowicami, tudzież osobami towarzyszącymi płci odmiennej, albo i tej samej, w jakiejś odległej od powiatu karczmie, by ludziom nie kluc w oczy. Trzeba było też dyskretnie drugą chałupę przepisywać na inne nazwisko, samochód na zięcia, frak na szwagra itd. A teraz. I znów prasa donosi, że we wsi nie ma w szkole szyb, a samosąd, oj, znowu przepraszam, samorząd, sam zarządził, by wójt mógł jeździć zagranicznym wozem i mu kupić. Choć wieś można przejść w te i nazad w kilka pacyrów, a na drodze, to nawet zachodnie opony nie wytrzymają. Wytrzymają zamiast tego uszczęśliwiony wójt i pomocna mu jak nadobna nąłożnica rada samorządowa. O zjawisku swego rodzaju symonii też coraz głośniejszy i szerzej słychać. Miało być się społecznym, potem społecznie użytecznym, a teraz tylko użytecznym i to tylko dla siebie. Gdy my będziemy bogaci, to i naród się wzbogaci — chwalebne to hasło, które widać, gdy rozdziela się między sobą coraz to wyżej milionowe kasy i apanaże, a pracowników zmienia w bezrobotnych z braku tejże kasy. Łączenie funkcji państwowych, samorządowych z rozlicznymi i dochodowymi fuchami jest znakiem, że kapitalizm w nas obudził się i wydał pierwsze swoje dziecko. Rekinów gotowych nachapać się szybko, wszelakimi dostępnymi metodami, i nawet z demokratycznym śpiewem na ustach.

Dlatego dobre nastały czasy. Kiedyś tak obliczałem, ile może zarobić sobie taki cwaniaczek, czy niebieski ptak. Państwo pamiętacie jak sławetna „Trybuna Ludu” i jej pociotki były na alarm i jak nam na tym nasze socjalistyczne państwo trąciło. Gówno prawda! Kiedyś robiono nas w konia, a i teraz mydli się nam oczy. Dlatego czekam, kiedy pierwsza afra będzie wyjaśniona do dna. I wcale się nie boję, że jestem w nią zamieszany, i że czerpię z tego miliardy. Pieniążki, moje pieniążki, cóż bez was wart byłby świat... **JAWNIAK**

Wywiad na zamówienie

Sprzedajemy jakość i trwałość

Rozmowa z Henrykiem Dobrzańskim właścicielem salonu zegarmistrzowskiego i sztuki. H. Dobrzański jest najmłodszym synem ze znanej rodziny zegarmistrzowskiej zmarłego niedawno Henryka Dobrzańskiego. Nie sposób przecenić zasług seniora rodu dla miasta Nowego Sącza. Dość powiedzieć, że niedawno Rada Miejska nazwała jego imieniem jedną z ulic N. Sącza.

HENRYK DOBRZAŃSKI MA 34 LATA. WYKSZTAŁCENIE WYŻSZE. ŻONA MARZENA, DWIE CÓRKI: VIRGINIA 10 — lat i LUIZA — 7 LAT

— Można powiedzieć, że niedaleko pada jabłko od jabłoni skoro pański ojciec podtrzymywał rodzinne tradycje firmy istniejącej od 1901 roku a pan również zajmuje się zegarkami i zegarami?

mgr Henryk Dobrzański — tak można powiedzieć. Dzięki tatusiowi od małego dziecka interesowałem się zegarami. Często mu towarzyszyłem przy pracy. Jeździłem z nim naprawiać zegary jeźdźce m.in. w Gorzowie Wielkopolskim a przede wszystkim konserwowaliśmy zegar na sądeckiej wieży ratuszowej i pomagałem mu w uruchomieniu sądeckiego kuranta.

— Ile w swym życiu zepsuł pan zegarków?

— Więcej było zwycięstw niż porażek. Chociaż jak to w czasie nauki bywa zdarzały się również i wypadki. Terminowałem u taty pięć lat, wcześniej przechodząc gruntowne szkolenie i praktykę.

— Przestał pan naprawiać zegarki i założył elegancki, stylowy salon firmowy...

— Nadal naprawiam zegarki, natomiast je, jak również prowadzę serwis zegarków firmowych. Sprzedają i obsługują klientów zajmuje się moja

żona Marzena. Co zaś do salonu. Już przed wojną mój tato miał przedstawicielstwo znanej szwajcarskiej firmy ZENITH istniejącej od 1865 roku, sprzedawał również przed wojną i w czasie okupacji zegarki i biżuterię. A w styczniu 1990 roku mój śp. tatuś zapisał mi w obecności mamy i najstarszego z braci firmę jako najbardziej godnemu następcy. Powiedział wtedy abym godnie i szlachetnie reprezentował firmę Dobrzańskich. Jego marzeniem było prze-



niesienie firmy z małego pomieszczenia do lokalu, w którym mój dziadek od 1901 roku pracował jako zegarmistrz. Tak też się stało. Kontakty z ZENITHEM były po wojnie zawieszane. Jej przedstawiciele niedawno po zasięgnięciu opinii odnowili ze mną kontakty.

Moim przyjacielem i współwłaścicielem jest kolega ze Szwajcarii Michael Jaworski, dzięki któremu mogę rozsławiać imię Dobrzańskich.

— Reprezentuje pan w salonie również firmę Nivada.

— Nivada to również renomowana firma szwajcarska niczym nie odbiegająca precyzją i wykonawstwem zegarków od takich znanych marek jak Longines czy Tissot. Formalności z przedstawicielstwem były podobne jak z firmą ZENITH. Oprócz nich sprzedajemy także zegarki produkcji niemieckiej oparte na mechanizmach szwajcars-

kich. W naszym salonie nie sprzedajemy towaru, ale przede wszystkim jakość i trwałość.

— Salon wygląda wytwornie. Czy obywatele naszego miasta zarabiający niewiele ponad milion złotych mają po co wchodzić do niego?

Marzena Dobrzańska: — Wszystkich klientów serdecznie zapraszamy. Każdy klient znajdzie zegarek odpowiedni dla siebie, który będzie mu fachowo doradzony. Będą mile i uprzejmie obsłużeni. Polecamy im zegarki już od ceny 20 tysięcy złotych (dla dzieci i młodzieży) i nieco droższe sprzedajemy również srebrną biżuterię artystyczną a wkrótce zaoferujemy również biżuterię ze złota.

— Na wystawie widzimy także zegarki po kilka i kilkanaście milionów...

Koneserom polecamy zegarki firmy ZENITH. Najdroższym jest chronometr ZENITH wersji sportowej i kosztuje 13,5 mln. złotych. Na wszystkie zegarki tej firmy udzielamy dwuletniej gwarancji. Piękne zegarki Nivady kosztują u nas od 0,5 do 2 mln. złotych.

— Czy nie porwaliście się państwo z motyką na słońce otwierając salon Desy?

H. Dobrzański: — Zawsze pasjonowałem się pięknymi arcydziełami starej sztuki użytkowej. Po części udało mi się zrealizować tę pasję. Mówię po części dlatego, że na tego typu wystawiennictwo mamy zbyt małe pomieszczenie. Nasi sądecki klienci i turyści chętnie do naszego salonu zaglądają, gdzie mogą porozmawiać, a koneserzy znaleźć coś dla siebie.

— Czego należałoby życzyć firmie Dobrzański?

Marzena Dobrzańska: — Chcielibyśmy tak rozwinąć firmę by była znana nie tylko w regionie, ale w kraju i poza jego granicami. Życzymy sobie, aby każdy klient wyszedł z naszego Salonu zadowolony i aby zegarek zakupiony u nas odmierzał mu szczęśliwy czas.

Henryk Dobrzański: — Pragniemy stabilizacji, spokoju, zdrowia, podtrzymywania dobrej opinii i tradycji rodzinnej Dobrzańskich, abyśmy byli godnymi następcami mego śp. ojca Seniora H. Dobrzańskiego. (K)

— Ratunek dla bezdomnych —

Tylko w Nowym Sączu na mieszkania komunalne oczekuje ponad 700 rodzin. Za pół roku rusza budowa osiedla mieszkaniowego na Kaduku, w którym zamieszka ponad 40 rodzin. Z budżetu miasta wyasygnowano stosowne na tę inwestycję pieniądze. Z pomocą dla najbardziej potrzebujących własny kąt przyszła także Południowa Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych, przekazując Urzędowi Miasta wolne domy socjalne w Kamionce Wielkiej. Dach nad głową znajdzie tam kilkanaście rodzin. Stosowną umowę podpisali: wiceprezydent Marian Cycoń i z-ca dyr. PDOKP Henryk Pawłowski (w cywilu radny z Nowego Sącza).

★ ★ ★

— Hala sportowa —

Rada Miejska N. Sącza przekazała blisko 3 miliardy złotych na prace przy budowanej hali widowiskowo-sportowej. Do końca roku hala zostanie oszklona. Dokończy się instalację ciepłą. Być może zanim otworzy się ją dla sportowców i miesz-

kańców miasta pusty obiekt będzie służył jako hala targowa.

★ ★ ★

— Dewastacja stadionu? —

Były architekt miejski, projektant stadionu XXV-lecia Wojciech Szczygiel jest oburzony postępowaniem władz klubu sportowego Sandecji. Bez jego zgody i wiedzy gospodarze stadionu poszerzają płytę boiska. W Szczygłowie nie chodzi tyle o naruszenie praw autorskich ale o niefachowe podjęcie robót ziemnych. Zdaniem projektanta zniszczenie sieci drenażskiej spowoduje brak możliwości odpływu wody i po opadach na boisku przez dłuższy czas utrzymywać się będzie błoto.

★ ★ ★

— Pocztynion —

Na początku XIV sesji Rady Miejskiej Przewodniczący Rady Ludomir Krawiński apelował do radnych by nie wykorzystywali sesji rady do celów kampanii wyborczej. Radni posłuchali — obsługa magla sądeckiego nie!

Radny Jerzy Rasiński.

„ZIELONI” z „CZERWONYMI” RAZEM DO SENATU!

Kampania wyborcza Porozumienia Ludowego

KAMPANIA WYBORCZA POROZUMIENIA LUDOWEGO

W sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego spotkali się po raz trzeci przedstawiciele 21 gmin woj. nowosądeckiego reprezentujący „Solidarność” Rolników Indywidualnych oraz PSL „Solidarność”. Obie te organizacje utworzyły blok pod nazwą Porozumienie Ludowe i wspólnie postanowiły wysunąć kandydatów do Sejmu RP. W wyniku tajnego głosowania zostali nimi:

1) **Zygmunt BERDYCHOWSKI**, gm. Chelmiec, l. 31, prawnik, pełnomocnik Ministra Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej ds. Restrukturyzacji Mleczarstwa.

2) **Jan GOMÓŁKA**, gm. Stary Sącz, l. 42, rzemieślnik.

3) **Aleksander GUCWA**, gm. Moszczenica, l. 31, rolnik.

4) **Franciszek JANDURA**, wójt gminy Krościenko, l. 60.

5) **Józef JUNGIEWICZ**, gm. Łososina Dolna, l. 56, mgr inż. górnik, rolnik, poseł na Sejm,

własne gospodarstwo rolne.

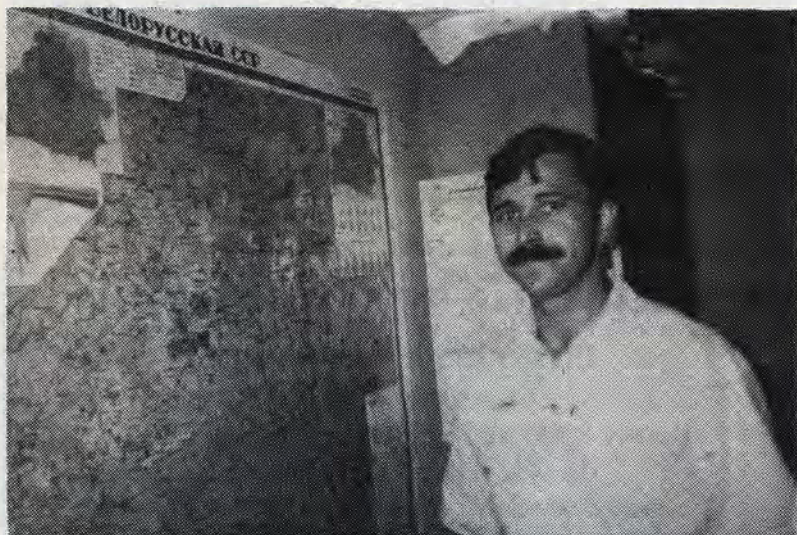
6) **Bronisław LACH**, gm. Bukowina Tatrzańska, l. 55, rolnik.

7) **Stanisław NIECZAROWSKI**, gm. Limanowa, l. 35, mgr inż. rolnik, prowadzi własne gospodarstwo rolne, agronom.

Na wspomnianym spotkaniu wyłoniono 5-osobową Komisję do rozmów z „Solidarnością” pracowniczą (tzw. *czerwoną* — od koloru nazwy na sztytach) w celu uzgodnienia wspólnej reprezentacji kandydatów do Senatu woj. nowosądeckiego. Zostali nimi:

— z ramienia NSZZ „Solidarność” — **Janina Gościej**, z ramienia NSZZ „Solidarność” RI — **Jan Duda**, gm. Stary Sącz, l. 31, rolnik-sadownik.

Powstały już sztab wyborczy Porozumienia Ludowego. Wojewódzki mieści się w N. Sączu przy ul. Głowackiego 34a. Sztab regionalny znajduje się w Limanowej, Gorlicach, Krościenku i Nowym Targu. Szefem Wojewódzkiego Sztabu Wyborczego i jednocześnie pełnomocnikiem listy kandydatów jest **Jerzy Bochyński**. „GS 45/55



Jan Duda — kandydat na senatora RP z listy PL



PANIE TEŻ KOPIĄ

W Centralnym Ośrodku Sportu w Krynicy pod wodzą trenera **Jerzego Miedzińskiego** do spotkań eliminacyjnych do Mistrzostw Europy przygotowują się piłkarki... nożne. Zapytany o celowość uprawiania tej zarezerwowanej dotąd dla panów dyscypliny sportu przez kobiety, **Kazimierz Górski** z szelmowskim uśmiechem odparł: „*Jak najbardziej! Dlaczego nie? Jest na czym oko popieścić. Przecież piłka ręczna jest grą bardziej kontaktową, podczas której niewiasty narażone są na siniaki i innego rodzaju urazy. Futbol kobiet będzie się rozwijał! Wspomnieć me słowa*”. Takim fachowcowi nie wypada nie wierzyć. (d)

Oto zdjęcie **Stanisława Śmierciaka** z jednego z treningów reprezentantek Polski.

7-osobowa grupa pretendentów do foteli przy ul. Wilejskiej w Warszawie kandydujących z ramienia Porozumienia Ludowego tj. wspólnej listy wystawianej przez „S” Rolników Indywidualnych i PSL „S”, opracowała 7-punktowy program jaki zamierzają realizować w Sejmie RP. Poniżej prezentujemy dwa punkty tego programu:

GOSPODARKA.

— **Prywatna własność** jako podstawa sprawnie funkcjonującej gospodarki,

— **Silny pieniądź** — podstawowy instrument nowoczesnej, wydajnej, rynkowej ekonomii,

— **Samorząd Gospodarczy** (Izby Gospodarcze) jako organy wyposażone w kompetencje władcze, a nie takie, które sprowadzają się jedynie do opiniowania.

— **Spółdzielczość**, w tym także rolna; polityka celna musi w sposób istotny chronić nasze krajowe wyroby przed nieuczciwą konkurencją z Zachodu. Wiadomym jest, że do niektórych towarów eksportowanych do Polski, państwa zachodnie wnoszą dopłaty w postaci subwencji. Cło musi być zatem ustawione na takiej wysokości w stosunku do każdego wyrobu sprowadzane go do kraju, by wyrównywało nasze



Kandydat do Sejmu RP z listy PL

przekazywać będą szkołom. Oznacza to dotację dla rodziców, a nie dla szkół i instytucji pośredniczących.

— **Płatne studia wyższe** przy jednoczesnym stwarzaniu przez państwo korzystnych warunków czesnego (pożyczki bezprocentowej, stypendia i in.).

— **Szeroki lokalny i regionalny samorząd rodziców** w placówkach oświaty.

W najbliższym czasie poinformujemy o dalszych punktach programu wyborczego PL, a w połowie września zaprezentujemy program regionalny w którym kandydaci w szczegółowy sposób ustosunkują się do postulatów zgłaszanych w środowisku nowosądeckim, a także przedstawią wizję pomocy i wzajemnego współdziałania z poszczególnymi zakładami pracy, branżami gospodarczymi i grupami politycznymi regionu. „GS” 45/56

Program kandydatów

— **Prywatyzacja**, ale z preferencjami dla rodzimego kapitału. Krajowi nabywcy (np. załogi zakładów pracy) będą uprzywilejowani w stosunku do inwestorów zagranicznych. Ma to polegać na wydłużeniu okresu spłaty należności, przyjmowaniu gwarancji hipotecznych, możliwości dzierżawy fabryk itp.,

— **Reprywatyzacja** tylko w formie bonów kapitałowych. Oznacza to, że zwrot majątku zagrabionego po wojnie prywatnym właścicielom będzie się odbywać nie na zasadzie fizycznego przekazania, (oddawania w posiadanie) ale przy pomocy pieniędzy reprezentowanego przez wspomniane bony,

— **Umiarowanie w polityce fiskalnej** i indywidualizowanie jej dla przedsiębiorstw państwowych,

szanse z szansami producentów zachodnich. Innymi słowy, winno ono (cło) niwelować niekorzystną różnicę cen wynikłą z kwoty subwencji. Nie chcemy stawiać barier celnych, a jedynie wyrównywać szanse rodzimych i zagranicznych producentów.

OŚWIATA.

— **Bony oświatowe**. Dotychczas dotacje na oświatę przechodziły przez różne zainteresowane instytucje zanim dotarły tam gdzie powinny — do szkół. Proponujemy radykalną zmianę w tym zakresie tj. wprowadzenie bonów oświatowych, które otrzymywać będą rodzice dzieci uczących się. Bony te — opiewające na kwoty zgodne z kosztami kształcenia — opiekunowie dzieci

Andrzej Grubba specjalnie dla „Głosu Sądeckiego”

MISTRZ CELULOIDOWEJ PIŁECZKI

ANDRZEJ GRUBBA — 33 lata, ur. w Brzeźnie, absolwent AWF Gdańsk, od 1973 roku reprezentant Polski. Żonaty z Lucyną, piłkarka ręczną AZS AWF Gdańsk, reprezentantką Polski. Synowie: Tomasz, lat 6,5 i Maciek, 1 rok. Hobby: muzyka i polityka, samochód: Audi 80, najlepsza kuchnia: chińska. Wielokrotny medalista Mistrzostw Świata, Europy i Olimpiady zgodził się udzielić wywiadu specjalnie dla „Głosu Sądeckiego”.

— **W jaki sposób trafił Pan do tenisa stołowego?**

— Zupełnie przypadkowo: mieszkałem w szkole podstawowej koło Stargardu Gdańskiego, gdzie ojciec mój był dyrektorem szkoły. Przeważnie w zimie nie było można uprawiać innych dyscyplin, sięgałem więc po rakiety.

— **Jakim gra Pan sprzętem?**

— Japońskiej firmy „Butterfly”.

— **Ile zdobył Pan tytułów mistrza Polski?**

— Mam ich na koncie 33.

— **Największe Pańskie sukcesy międzynarodowe?**

— Mistrzostwa Europy w grze mie-

szanej w parze z Holenderką Bettiną Vriesekoop, zwycięstwa w turniejach „Top-12” w 1985 r. w Barcelonie i w Pucharze Świata trzy lata później w Chinach, dwukrotne w-ce mistrzostwo Europy w singlu w 1984 r. w Moskwie i w 1990 w Goeteborgu, 12 tytułów mistrza międzynarodowych championatów państw europejskich (Francji, Szwecji, RFN). Mam ponadto na kon-



cie tuzin medali z Mistrzostw Świata i Europy.

— **Przez jakiś czas grał Pan w Niemczech. W jakim klubie i jakie odnosil Pan tam sukcesy?**

— Rzeczywiście: w latach 1985-87 występowałem w TPR Grenzau z dużym powodzeniem. Przykładowo, w roku 1987 wygraliśmy wszystko, co było do wygrania: mistrzostwo RFN, puchar RFN i Puchar Europy.

— **Kto Pana zdaniem jest w chwili obecnej zawodnikiem nr 1 na świecie, jaki zespół narodowy?**

— Jako zespół zdecydowanie Szwecja, zaś indywidualnie postawiłbym na

Szwedów Jana Ove Waldnera i Joergena Perssona.

— **Czy na Olimpiadzie w Barcelonie wystąpił debel Grubba-Kucharski? Jeżeli tak, to na jaki wynik liczy się?**

— Mamy jeszcze trochę czasu na podjęcie decyzji czy wystąpimy na Igrzyskach wspólnie.

— **Jaką szansę widzi Pan dla siebie w turnieju indywidualnym?**

— O występie w turnieju singlistów zdecyduję za około 5 miesięcy. Do Barcelony nie chcę jechać tylko po to, by „zaliczyć” kolejną imprezę.

— **Jaki swój sukces ceni Pan najwyżej? Jaką największą finansową premię Pan zainkasował?**

— Cieszę się z każdego zwycięstwa w turnieju międzynarodowym. Przede wszystkim ze względów sportowych. Lubię udowodnić przeciwnikom, że jestem od nich lepszy... A najwyższą oficjalną premią, jaką otrzymałem, było 17 tys. dolarów za wygranę Pucharu Świata w 1988 r. w Chinach.

— **Największe marzenie...**

— Właściwie są dwa: zdobycie indywidualnego tytułu Mistrza Świata oraz całkowite profesjonalizowanie dyscypliny sportu, jaką uprawiam.

— **Co Pan przez to rozumie?**

— Chciałbym, by wyeliminowano brak kompetencji i bałagan organizacyjny przy organizacji różnych imprez europejskich i światowych.

Rozmawiał: **Jerzy ZAKRZEWSKI**



MEBLE ZE SKÓRY



IKAR

- FOTEL
- SOFA
- 2-osobowa
- SOFA
- 3-osobowa
- ZYDEL

PEGAZ

- FOTEL
- SOFA
- 2-osobowa
- SOFA
- 3-osobowa
- SOFA
- 3-osobowa do spania

MOTYL

- FOTEL
- SOFA
- 2-osobowa
- SOFA
- 3-osobowa
- SOFA
- 3-osobowa do spania
- PUFA
- NAROŻNIK



MEBLE BIUROWE

ESTETYKA, FUNKCJONALNOŚĆ, TRWAŁOŚĆ, DOWOLNOŚĆ ZESTAWIEŃ

NOWY SĄCZ, UL. KOŚCIUSZKI 20, TEL. 333-11 w. 111

Nadleśnictwo Piwniczna
w Piwnicznej ul. Zagrody 32 tel. 26 lub 194
ogłasza przetarg nieograniczony
na niżej wymienione środki transportowe:

1. Tarpan 237	rok prod. 1978	stopień zużycia 55 %	cena wywoławcza 16.178.000
2. Uaz 469B	rok prod. 1974	stopień zużycia 75 %	cena wywoławcza 14.652.000
3. Uaz 469B	rok prod. 1980	stopień zużycia 75 %	cena wywoławcza 14.652.000
4. Żuk A-13	rok prod. 1975	stopień zużycia 75 %	cena wywoławcza 11.125.000
5. Aro 243 D	rok prod. 1985	stopień zużycia 70 %	cena wywoławcza 15.520.000
6. Star A-244	rok prod. 1981	stopień zużycia 60 %	cena wywoławcza 41.807.000
7. Star 3W-200	rok prod. 1983	stopień zużycia 75 %	cena wywoławcza 29.750.000
8. Star 244-Osinobus	rok prod. 1984	stopień zużycia 72 %	cena wywoławcza 31.185.000
9. Ził 555	rok prod. 1980	stopień zużycia 70 %	cena wywoławcza 30.769.000
10. Ursus C-385	rok prod. 1979	stopień zużycia 70 %	cena wywoławcza 19.165.000
11. Ursus C-360	rok prod. 1980	stopień zużycia 85 %	cena wywoławcza 8.265.000
12. Przyczepa D-47A	rok prod. 1984	stopień zużycia 85 %	cena wywoławcza 2.369.000
13. Przyczepa D-46A	rok prod. 1979	stopień zużycia 80 %	cena wywoławcza 2.319.000
14. Przycz. PW-1,5	rok prod. 1970	stopień zużycia 95 %	cena wywoławcza 241.000
15. Przycz. D 732 / 03	rok prod. 1985	stopień zużycia 60 %	cena wywoławcza 5.078.000
16. Przycz. D-46B	rok prod. 1988	stopień zużycia 37 %	cena wywoławcza 7.938.000

Przetarg odbędzie się w dniu 91.09.02 o godz. 10.00
w Nadleśnictwie Piwniczna ul. Zagrody 32.

Wadium w wysokości 10 % ceny wywoławczej należy wpłacić
w kasie N-ctwa Piwniczna w dniu przetargu do godz. 9.00.

W/w pojazdy można oglądać w bazie N-ctwa Piwniczna ul.
Zagrody 32 w dniach 1991.08.30, 31 sierpnia w godz. 7.00 — 15.00

Zastrzega się unieważnienie przetargu bez obowiązku podania
przyczyny.

Reklama w „GŁOSIE SĄDECKIM”

— gwarancją Twojego sukcesu

Najtaniej

sprzedaż materiałów budowlanych
czynne od 7 — 17
załadunek bezpłatny — 7 do 15

- ♦ cement 250 — 490 tys. tona
- ♦ cement 350 — 540 tys. tona
- ♦ wapno hydratyzowane — 590 tys. tona
- ♦ grys do lastrica — wszystkie granulacje — 290 tys. tona
- ♦ stal ø 6
- ♦ piasek zwykły i do zapraw — 58 tys. tona
- ♦ grys — 4-16 — 50 tys. tona

ważenie na wadze samochodowej

Nowy Sącz — Kasprzaka 65 ☎ 231-14

ZAKŁAD ELEKTROMECHANICZNY

Nowy Sącz
Dąbrowa 1

oferuje:

- ▶ przewijanie silników
- ▶ pomp BIBO i innych

od 8.00 do 16.00
soboty od 8.00 do 12.00

WYTNIJ ZACHOWAJ

„POMOC DROGOWA”

☎ 234-40,
261-11 w. 370

CB. 19

„MIETEK — POMOC DROGOWA”

MATERIAŁY BUDOWLANE

- ☛ piasek
- ☛ żwir

ważenie na wadze samochodowej

Nowy Sącz
Kasprzaka 65
☎ 231-14

Zakład Bieżnikowania

KRASNE POTOCKIE 88

gm. Chelmiec k. Nowego Sącza

bieżnikuje

opony krajowe i zagraniczne z gwarancją
do wszystkich samochodów

osobowych-dostawczych 6.50 — 16.

W nowej technologii od stopki do stopki.

Rozmiary:

- 135 — 12
- 165 — 13
- 185 — 14 MERCEDES
- 205/70 — 14 VOLKSWAGEN

ATRAKCYJNE CENY!

Przyjmujemy opony również:

Nowy Sącz, Wincentego Pola 14 d — Wólki

☎ 215-09



BIURO TURYSTYCZNE

JANKO s.c.

33-300 Nowy Sącz, ul. Sobieskiego 10, tel. 237-59, tlx 032 6229

proponuje

- wycieczki: FRANCJA — PARYŻ — 2.200.000
- WŁOCHY — RZYM — 2.300.000
- WŁOCHY — RIMINI — 1.900.000
- TURCJA — ISTAMBUŁ — 1.700.000
- GRECJA — ATENY — 2.650.000

przejazdy: PARYŻ — 700.000

NORYMBERGA — 600.000

SAARBRUCKEN — 600.000

▲ wynajem autokarów

▼ ubezpieczenie „POLISA”

BUDIMEX-Olsztyn Sp. z o.o.

Przedstawiciel w Nowym Sączu

proceedzi nabór pracowników w zawodach:

- cieśla budowlany
- betoniarz-zbrojarz
- murarz oraz inżynierów i techników budowlanych z biegłą znajomością języka niemieckiego w celu zatrudnienia na budowach eksportowych w Niemczech, CSRF, Bułgarii.

Zgłoszenia na adres: 33-300 Nowy Sącz,
ul. Długosza 50/22, tel. 204-32
w godz. 7.00 — 8.00, 13.00 — 15.00



CZWARTEK — 29 sierpnia 1991

Program I

- 8.00 „Dzień dobry” — poranny magazyn
rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Teleferie: „Zuzanna i żeglarze” — film
prod. CSRF (1986 r., 56 min.)
10.10 „Po sześćdziesiątce” — program dla
wszystkich
10.30 „Elita” — serial prod. USA
11.30 Aktualności telegazety
17.00 „Lato”
17.15 Teleexpress
17.30 „Bill Cosby show” — serial prod. USA
18.00 Studio Sport: MŚ w Lekkiej Atletyce
— Tokio '91
7.55 Powitanie
8.05 CNN
8.10 Teleklinik dr Anatolija Kaszpirow-
skiego
8.40 „W labiryncie” — serial TP
9.35 Magazyn telewizji śniadaniowej
10.00 CNN
16.45 Powitanie
16.50 „Gielda” — magazyn kupców i prze-
mysłowców
17.15 Studio Sport: MŚ w Lekkiej Atletyce
— Tokio '91
18.00 Program lokalny
18.30 „Pod wspólnym dachem” (8) — „Plot-
ka” — serial prod. franc.
19.00 Magazyn „102” — Joanna Rawik
19.30 „Przechodzeń” — film dok. Aliny Czer-
niakowskiej
20.00 Studio Sport: 2 + 4 czyli o sportach
motorowych — Motocrossowe ME
21.00 „Express reporterów” — „Stacja”
— reportaż
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 Kino Studyjne „Dwójki”: „Strajk”
— film fab. prod. ang. (1989 r., 107
min.), reż. Leslie Woodhead, wyk.: Ro-
bert Glenister, Jan Hohn, Francis Gox

PIĄTEK — 30 sierpnia 1991

Program I

- 8.00 „Dzień dobry” — poranny magazyn
rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Teleferie: „Muzyczna krzyżówka”
9.35 Kino Teleferii: „Nowy przygody He-
mena” — serial anim. prod. USA
10.00 Szkoła dla rodziców
10.25 „Janosik” (9) — „Pobór” — serial TP
11.15 Aktualności telegazety
17.00 Studio „Lato”
17.15 Teleexpress
17.30 „Bill Cosby show” — serial prod. USA
18.00 Studio Sport: MŚ w Lekkiej Atletyce
— Tokio '91
18.45 Reflex
19.00 Od „Kapitału” do kapitału
19.15 Dobranoc: „Berta”
19.30 Wiadomości
20.05 „Mieścisko Twin Peaks” — serial
prod. USA
20.55 Zespół publicystyki „Zapis” przedsta-
wia
21.35 „Siódemka” w „Jedynce” — francuski
program satelitarny przedstawia
22.35 Wiadomości wieczorne
22.55 Dziś w Senacie
23.10 Studio Sport: Tour de Pologne
23.40 Program rozrywkowy
0.30 „Bill Cosby show” — serial prod. USA
(wersja oryg.)
0.55 BBC — World Service
Program II
7.55 — 10.15 Telewizja śniadaniowa
7.55 Powitanie
8.00 CNN
8.10 Magazyn telewizji śniadaniowej
8.40 „W labiryncie” — serial TP
9.35 Magazyn telewizji śniadaniowej
10.00 CNN
16.45 Powitanie
16.55 „Nowy Jork, nowy dziennik” — repor-
taż Jolanty Fajkowskiej
17.15 Studio Sport: MŚ w Lekkiej Atletyce
— Tokio '91
18.00 — 21.30 Program regionalny
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „Nie zawsze musi być kawior” (8)
— serial prod. niem.
22.55 Klub jazzowy „Dwójki”
0.25 CNN

SOBOTA — 31 sierpnia 1991

Program I

- 7.55 Program dnia
8.00 „W sobotę rano” — magazyn infor-
macyjno-gospodarczy
8.35 „Ziarno” — program Red. Katolickiej
dla dzieci i rodziców
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Kino Teleferii: Walt Disney przedstawia
— „Kacze opowieści” — „Psia miłość”
(1)
10.25 „Na zdrowie” — magazyn rekreacyjny
10.45 „Kaliber '91” — magazyn wojskowy
11.10 Studio Sport: MŚ w Lekkiej Atletyce
— Tokio '91
13.45 „Z Polski rodem” — magazyn polonijny
14.15 „Zielona linia” — prod. Red. Rolnej
14.45 „Siódemka” w „Jedynce” — franc.
program satelitarny przedstawia:
„Dzieci tańca” (2) — film dok. prod.
franc.
15.45 W kinie i na kasie
17.15 Teleexpress
17.55 Studio Sport: MŚ w Lekkiej Atletyce
— Tokio '91
18.55 „Z kamerą wśród zwierząt” — „Nasi
drapieżcy” (2)
19.15 Dobranoc: „Domel”
19.30 Wiadomości
20.05 „Trzydzieści sekund nad Tokio” — film
fab. prod. ZSA (1944 r., 131 min.), reż.
Mervyn Leroy, wyk.: Spencer Tracy,
Van Johnson, Robert Mitchum, Robert
Walker
22.15 Sportowa sobota
22.25 „Sztuka i życie” — „Wieczór autorski”
— Ernest Bryll
22.55 Wiadomości wieczorne
23.40 „MacGyver” (5) — „Syn marnotraw-
ny” — serial prod. USA (48 min.)
0.30 Zakończenie programu

Program II

- 7.30 „W szczytym polu biały krzyż” — pro-
gram dok.
7.55 — 10.40 Telewizja śniadaniowa
7.55 Powitanie
8.00 CNN
8.10 „Kapitan Planeta i planetarianie”
— „Podróż w przyszłość” — serial anim.
prod. USA
8.35 Magazyn telewizji śniadaniowej
9.15 „4 x reżyser — rozmowy o etiudach”
— Leszek Kołakowski, „Zebra i ładna
dziewczyna”, reż. Wojciech Starostecki,
wyk.: Janina Traczykówna, Beata Walat,
Wojciech Duryasz
10.00 CNN
10.15 Magazyn telewizji śniadaniowej
10.40 „Bolesne dojrzewanie Adriana Mole’a”
(6-ost.) — serial prod. ang.
11.05 „Tacy sami” — wydanie w języku migo-
wym
11.25 Dookoła świata: „W północnej Finlan-
dii”
11.55 „4 x reżyser — rozmowy o etiudach”
— Roger Villiers de Isle Adam: „Ben-
ki-wa”, reż. Ryszard M. Nyczka, wyk.:
Marcin Tronński, Tomasz Napryk, Woj-
ciech Skibiński
12.25 Festiwal Muzyki Dawnej w Starym Są-
czu
12.55 Zwierzęta świata: „Zawód — operator
filmów przyrodniczych” (2) — film dok.
prod. ang.
13.25 „4 x reżyser — rozmowy o etiudach”
— Artur Hoffman: „Strażnik”, wyk.: He-
nryk Machalica, Wojciech Starostecki,
Piotr Kazimierski
13.55 Ze wszystkich stron
14.25 Wzrockowa lista przebojów Marka Nie-
dźwieckiego
14.45 Program dnia
14.50 „4 x reżyser — rozmowy o etiudach”
— Jarosław Grzadielski: „Zakamarki
niepamięci”, wyk.: Bernadeta Machal-
Krzemińska, Maciej Cwik, Kazimierz
Wysota
15.30 „Pan wzywał, milordzie” (4) — „Miłość
i pieniądze” — serial prod. ang.
16.30 Festiwal Teatralny w Edynburgu
16.45 Studio Sport: M Ś w Lekkiej Atletyce
— Tokio '91
17.30 „Studio tajemnic” — „Wieża Babel
1991” — program Wandy Konarzew-
skiej
18.00 Program lokalny
18.30 Publicystyka kulturalna
19.30 Galeria „Dwójki”: „Malarstwo i tkaniny
Doroty Grynzel”
20.00 „Żyłam sztuką, żyłam miłością” — auto-
portret Wandy Wernińskiej
21.00 Andy Warhol: „Sztuka czy magia?”
21.30 Panorama dnia
21.45 „Bez znieczulenia” — program Wies-
ława Walendziaka
22.00 „Akatyst ku czci Bogurodzicy”
22.05 „Lepiej późno niż wcale” — magazyn
prowadzi Maciej Zembaty
0.55 CNN

NIEDZIELA — 1 września 1991

Program I

- 7.55 Program dnia
8.00 Kraj za miastem
8.00 Od niedzieli do niedzieli
8.50 Teleferie: „Safari” — serial prod. CSRF
10.40 „Przygody roślin” (12) — „Cesarz naj-
ężdźców” — serial przyrodn. prod. franc.
11.10 Notowania, czyli co się opłaca rolnikowi
11.35 Telewizyjny koncert życzeń
12.05 „Westerplaczk z Białorusi” — program
dok.
12.30 Teatr dla dzieci: Hanna Januszewska
„Nawojka”, reż. Ewa Bonacka, wyk.:
Bożena Adamek, Ewa Ciepiela, Jerzy
Kryszak, Ewa Kolaszewska i inni
13.25 Magazyn „Morze”
13.45 Studio Sport: MŚ w Lekkiej Atletyce
— Tokio '91
14.50 Film dokumentalny
15.20 Telewizyjny Teatr Rozmaitości: Wiesław
Wiernicki „Restauracja” (1991), reż.
Wojciech Adamczyk, wyk.: Krzysztof
Troński, Małgorzata Pieczyńska, Irena
Burawska, Ewa Bakalarska
16.50 Telewizjer
17.15 Teleexpress
17.30 Film dokumentalny
19.00 Wieczorynka: Walt Disney przedstawia
— „Gumisie”
19.30 Wiadomości
20.05 „Kim jest ten chłopak?” (5) — „Babcia,
czy nie babcia” — serial prod. franc.
21.00 Program rozrywkowy
21.50 7 dni — świat
22.20 Wiadomości wieczorne
22.40 Sportowa niedziela

Program II

- 8.00 Dziennik „Dwójki”
8.10 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących)
8.45 Film dla niesłyszących: „Kim jest ten
chłopak?” (5) — „Babcia czy nie bab-
cia” — serial prod. franc.
9.40 Jutro poniedziałek
10.00 CNN
10.20 Program lokalny
10.50 Magazyn przechodnia
11.00 Wspólnota w kulturze
11.30 Podróż w czasie i przestrzeni: „Terra x:
Śladami Sindbada” — serial dok. prod.
niem.
12.15 Zwierzęta wokół nas: „Podaj łapę”
12.30 Express Dimanche
12.45 Publicystyka kulturalna
13.10 „100 pytań do...”
13.55 „Tam, gdzie zaczęła się II wojna świa-
towa” — film dok. Andrzeja Chiczew-
skiego
14.30 Kino familijne
15.30 „Konkursowe reminiscencje” — repor-
taż z XII Międzynarodowego Konkursu
Pianistycznego im. Fryderyka Chopina
16.00 Gość „Dwójki”
16.10 Program rozrywkowy
16.40 Program dnia i felieton Stanisława Tyma
17.00 Dziennik „Dwójki”
17.05 Studio Sport: MŚ w Lekkiej Atletyce
— Tokio '91
18.00 „Blizę świata” — przegląd telewizji
satelitarnych
19.00 Wydarzenie tygodnia
19.30 Galeria „Dwójki”
20.00 XXVI Międzynarodowy Festiwal Ora-
toryjno-Kantatowy „Wratistavia Can-
tans”, wyk.: Scottish Chamber Orche-
stra pod dyr. Ivora Boltana
21.30 Panorama dnia
21.45 Film fabularny
23.00 Dziennik „Dwójki”
23.10 „Już nie zaśpiewam” — widowisko po-
święcone Ordonce, reż. Barbara Salacka,
w roli g. Gabriela Kownacka

PONIEDZIAŁEK — 2 września 1991

Program I

- 13.25 Aktualności Telegazety
13.30 — 16.00 Telewizja Edukacyjna
13.35 Język francuski (1): Impresje francus-
kie (wersja oryg.)
14.15 Język niemiecki (1): Impresje niemiec-
kie (wersja oryg.)
14.50 Język angielski (1): Impresje angielskie
(wersja oryg.)
15.30 Uniwersytet Nauczycielski: Inaugura-
cja
16.00 Program dnia
16.05 Wiadomości popołudniowe
16.10 Program nastolatków: Jak minęły wa-
kacje?
17.15 Teleexpress
17.30 „Flesz” — magazyn muzyczny
17.55 Studio Sport
18.05 „Alf” — serial prod. USA
18.30 „Narody, kraje, wydarzenia” — maga-
zyn
19.15 Dobranoc: „Reksio”
19.30 Wiadomości
20.05 Teatr Telewizji: Marek Miller „Kto tu
wpuścił dziennikarzy” (1991 r.), adap-
tacja i reżyseria: Mikołaj Grabowski,
wyk.: Hanna Bieluszko, Iwona Bielska,
Zofia Tomaszewska, Ewa Wichrowska,
Leon Charewicz, Ireneusz Kaskiewicz,
Jarosław Piłarski, Ryszard Kotys, Jerzy

- Stasiuk i inni
21.55 „ABC ekonomii” — „Co to jest ekono-
mia?”
22.00 Ring: „Good News Festival” (1)
22.40 Wiadomości wieczorne
23.05 BBC — World Service

Program II

- 16.45 Powitanie
17.00 Dziennik „Dwójki”
17.10 Studio Sport: Magazyn piłkarski
17.35 „Lekarz też człowiek” (1) — „Wykład”
— serial kom. prod. ang. (1989 r., 25
min.), reż. John Kane Cooper, wyk.:
Nichole McAuliffe, Duncan Preston,
Marji Campi
18.00 Program lokalny
18.30 Ojczyzna — polszczyzna: Wrzesień
— Wrzós
18.45 Seans filmowy: „Kino polskie żyje”
— program Ewy Banaszkiewicz
19.25 Zapraszamy do „Dwójki”
19.30 Śpiewa Maria Olkisz
20.00 Bez emocji: „O Niezawisłości”
20.30 Reportaż
21.00 Dziennik „Dwójki”
21.15 Sport
21.25 Z dziejów parlamentaryzmu: „U źródeł
demokracji”
21.55 „Marie w błękitnym mundurze” (1)
— „I amnezja może być sympatyczna”
— serial prod. franc. (1988 r., 78 min.),
reż. Claude Boissol, wyk.: Daniele Eve-
nou, Alain Doutey, Christian Alers
23.15 Dziennik „Dwójki”
23.20 Teleklinik dr Anatolija Kaszpirow-
skiego

WTOREK — 3 września 1991

Program I

- 8.00 Wiadomości poranne
8.10 „Dzień dobry” — poranny magazyn
rozmaitości
9.10 Domowe przedszkole
9.35 To się może przydać
10.00 „D'Artagnan i trzej muszkietierowie”
(1) — serial prod. radz. (1981 r., 71
min.), reż. Georgij Jungwald-Chilkie-
wicz, wyk.: Michail Bojarski, Walentin
Smirnitski, Oleg Tabakow
11.55 Aktualności Telegazety
12.00 — 16.00 Telewizja Edukacyjna
12.00 Agroszkola
12.30 „Jak daleko leży gwiazda?” — film dok.
prod. CSRF
12.45 Fizyka: „Rodzaje ruchu”
13.15 Chemia: „Molekularna teoria budowy
materii”
13.45 „Alchemia” — film dok. prod. CSRF
14.00 Przybyśże z Matplanety
14.30 Przygody kapitana Remo
14.45 „Świadkowie przeszłości” — „Kleko-
czące pomniki” — film dok. prod.
CSRF
15.00 Tele-komputer
15.25 Sezam: „Egzotyka i cywilizacja”
15.50 Klub „Midi”
16.00 Program dnia
16.05 Wiadomości popołudniowe
16.15 Dla dzieci: „Tik-Tak”
16.45 Kino „Tik-Taka”: „Przygody misia Ru-
xpina” — serial anim. prod. ang.
17.15 Teleexpress
17.30 „New York, New York” — reportaż
18.00 Piłkarska kadra czeka
18.10 „Król Bugs” (1) — serial anim. prod.
USA
18.35 W Sejmie i Senacie
19.00 Program publicystyczny
19.15 Dobranoc: „Pif i Herkules”
19.30 Wiadomości
20.05 „Fatalne zauroczenie Adolfem Hitle-
rem” — film dok. prod. ang. (1989 r., 93
min.), reż. Bill Treharne Jones
21.40 „ABC ekonomii” — „Co to jest rynek?”
21.45 „Siódemka” w „Jedynce” — franc.
program satelitarny przedstawia: „Me-
gamix”
22.35 Wiadomości wieczorne
22.55 „Wiersze na dzień powszedni”
— „Dzień pierwszy” — program Alek-
sandra Bardiniego
22.15 „Art” — magazyn Barbary Dyksińskiej
23.20 „Wódka, pozwól żyć” — program Hal-
szki Wasilewskiej
23.45 BBC — World Service
Program II
7.30 — 11.00 Telewizja śniadaniowa
7.30 Dziennik „Dwójki”
7.40 Magazyn telewizji śniadaniowej
9.00 „W labiryncie” — serial TP
10.00 CNN
10.10 „TFS” — wiadomości po francusku
10.15 Wiadomości po niemiecku
16.45 Powitanie
17.00 Dziennik „Dwójki”
17.10 Magazyn ekologiczny
17.35 „M.a.s.h.” — serial prod. USA
18.00 Program lokalny
18.30 „National Geographic” — poszuki-
wacz (1) — serial dok. prod. USA
19.30 Grają Ewa i Andrzej Bauerowie
20.00 „Powroty” — „Powrót do Vercors”
— film doku. Ewy Cendrowskiej
21.00 Dziennik „Dwójki”
21.15 Sport
21.25 „Dzieci takie jak on” — film fabularny
prod. USA (1987 r., 93 min) reż. Georg
Stanford Brown, wyk.: Tyne Daly, Ri-
chard Crenna, Martin Balsam
23.15 Dziennik „Dwójki”
23.20 „Telewizja Nocą”

- Czerniakowskiej o uczestnikach zjazdu
Armii Krajowej
20.00 Sceny lwowskie: „1 — 3 maja '91”
20.30 „Teatr, czyli świat” — z Janem Engler-
tem rozmawia Andrzej Żurowski
21.00 Dziennik „Dwójki”
21.15 Sport
21.25 „Warto mówić” — program Andrzeja
Samsona
21.55 „Dorastanie” (4) — serial TP
23.15 Dziennik „Dwójki”
23.20 Non stop kolor: „Wieczór z Lou Re-
edem” — rejestracja koncertu ex-lidera
nowojorskiej grupy Velvet Underg-
round

ŚRODA — 4 września 1991

Program I

- 8.00 Wiadomości poranne
8.10 „Dzień dobry” — poranny magazyn
rozmaitości
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Gielda pracy: „Gielda szans”
10.00 „Dynastia” — serial prod. USA
11.55 Aktualności Telegazety
12.00 — 15.00 Telewizja Edukacyjna
12.00 Agroszkola: „Nawożenie organiczne
jesienia”
12.30 Spotkanie z literaturą: „Poeci dzie-
ciom” — „Wielka zabawa”
13.00 Poczet nauki polskiej: „... pióro pisze
Troja, serce czyta Polska” — Stanisław
Herbst
13.25 „Swego nie znacie” — „Gołab k. Pu-
ław” — katalog zabytków
13.35 „Niobe” — film baletowy Stefana Sza-
lchtyczy i Janiny Jarzynowej
13.55 „Andy Warhol” — film dokumentalny
Stefana Szlachtyczy i Maryli Rewiń-
skiej
14.10 Klejnoty średniowiecznego Krakowa
14.45 Bojowe szkoły — film dok. o „Szarych
Szeregach”
15.00 Wielkie spory Polaków — czy Polska
mogła uniknąć wojny.
15.30 Uniwersytet Nauczycielski — nauka
demokracji
16.00 Program dnia
16.05 Wiadomości popołudniowe
16.15 Dla młodych widzów: „Latający Hole-
nder”
16.45 Kino nastolatków: „Wychowawca” (1)
— serial prod. USA (1988 r. 25 min.),
reż. John Tracy, wyk.: Howard Hes-
seman, William G. Schilling, Jeanette
Arnette
17.15 Teleexpress
17.30 „Kinomania” — magazyn Krzysztofa
Gostkowskiego
17.55 „Klinika zdrowego człowieka”
18.15 „I co dalej?” — teleturniej
18.30 „Rewizja nadzwyczajna” — program
Dariusza Baliszewskiego
19.00 „Świat i my” — publicystyka między-
narodowa
19.15 Dobranoc „Lunetka, Marcin i ... jabł-
ko”
19.30 Wiadomości
20.05 „Dynastia” — serial prod. USA
20.55 „ABC ekonomii” — „Co to są pienią-
dze?”
21.00 Magazyn 60/90
21.30 „Kabaret Starszych Panów” — „Prze-
rwa w podróży” wyk. Jeremi Przybora
i Jerzy Wasowski oraz Irena Kwiatkow-
ska, Barbara Kraftówna, Kalina Jed-
rusik, Barbara Wrzesińska, Mieczysław
Czechowicz, Wiesław Golas, Wiesław
Michnikowski, Bronisław Pawlik, Ed-
ward Dziewoński, Witold Antkowiak,
Marta Przybora
22.50 Wiadomości wieczorne
23.10 „Wiersze na dzień powszedni” — dzień
drugi — program Aleksandra Bardinie-
go
23.20 BBC — World Service.
Program II
7.30 — 11.00 Telewizja śniadaniowa
7.30 Dziennik „Dwójki”
7.40 Magazyn telewizji śniadaniowej
8.10 „Ulisses” — serial animowany prod.
franc. — amerykańskiej
8.40 Magazyn telewizji śniadaniowej
9.00 „W labiryncie” — serial TP
10.00 CNN
10.10 TFS — wiadomości po francusku
10.15 Wiadomości po niemiecku
16.45 Powitanie
17.00 Dziennik „Dwójki”
17.10 Magazyn ekologiczny
17.35 „M.a.s.h.” — serial prod. USA
18.00 Program lokalny
18.30 „National Geographic” — poszuki-
wacz (1) — serial dok. prod. USA
19.30 Grają Ewa i Andrzej Bauerowie
20.00 „Powroty” — „Powrót do Vercors”
— film doku. Ewy Cendrowskiej
21.00 Dziennik „Dwójki”
21.15 Sport
21.25 „Dzieci takie jak on” — film fabularny
prod. USA (1987 r., 93 min) reż. Georg
Stanford Brown, wyk.: Tyne Daly, Ri-
chard Crenna, Martin Balsam
23.15 Dziennik „Dwójki”
23.20 „Telewizja Nocą”

Poleca usługi w zakresie:

- szybka obróbka filmów i zdjęć amatorskich
- reportaże z uroczystości rodzinnych, okolicznościowych itp.
- fotografia reklamowa.

FOTO-MIKRON oferuje: ■ duży wybór aparatów renomowanych firm światowych ■ filmów FUJI, AGFA, KODAK, KONICA ■ oraz innych akcesoriów fotograficznych.

Kupując u nas aparat otrzymasz 10 % zniżki przy obróbce materiałów!

Obróbka na maszynach i materiałach firm FUJI.

Do 15 września promocyjne bezpłatne wywoływanie filmów!!!



W sądeckim MAGLU

NIEZWYCZAJNY ORGAN „GŁOSU”

Podobno z ramienia Związku Podhalan miał kandydować do Sejmu **Kazimierz Pazgan**. Kandydaturę tej miał sprzeciwić się sen. Krzysztof Pawłowski. Dodajmy, że sen. K. Pawłowski jest Prezesem Sądecko-Podhalańskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, zaś Kazimierz Pazgan jej wiceprezesem. Ponadto K. Pazgan jest szefem „Konspolu”, która to firma łoży datki na różne cele dobroczynne. Panie Kazimierzu! Startuj Pan do wyborów z innej listy.

*

Warunkiem kandydowania z listy Porozumienia Ludowego (piszemy o nim szerzej na s. 5) było m.in. wpłacenie 10 mln zł na potrzeby kampanii wyborczej. *Dycha* nie pieniądź, ale skąd ją wziąć? „Magiel” nie wystartował. Także dlatego, że nie zaakceptowano by naszej kandydatury za żadne pieniądze.

*

Państwo **Małgorzata Duda** (Wojewódzki Konserwator Przyrody) i **Jan Duda** (Prezes Fundacji na Rzecz Rozwoju Wsi i Rolnictwa, kandydat na senatora z ramienia NSZZ „S” RI) pobrali się kilka miesięcy temu. O ślubie i uroczystościach z nim związanych donosiliśmy w odpowiednim czasie. Jaja z tego były okropne. Po raz pierwszy ktoś napisał o weselu prominentem z użyciem słów: „*podano gorzałę*”. A cóż mieli podać? Czarną polewkę? Najciekawsze, że wspomniane „jaja” robili przedstawiciele kilku partii politycznych — dla których zgromadzenia wystarczy jeden sklep meblowy — ale nikt związany z ruchami ludowymi (politycznymi, ma się rozumieć).

No więc, Państwo Dudowie, nazwani przez nas pieścizłotliwie **Jaś i Małgosia**, pobrali się, przeczytali rzeczony artykuł, nie obrazili się na nas i w zaciśnięciu alkoholu sprawili nam nie lada niespodziankę.

Otóż, Pani Małgorzata Duda, **spodziewa się bliźniąt!** Wskazują na to ostatnie badania ultrasonograficzne. O wynikach dowiedzieliśmy się nieoficjalnie ze źródeł zbliżonych do Służby Zdrowia. Gratulujemy i życzymy wszystkiego najlepszego!

10 sierpnia br. prezydent **Jerzy Gwiżdż** obchodził 37-e urodziny. W tym samym dniu wyjechał wraz z rodziną na wczasy do Niemiec. Ucieczka przed „życziwymi”?

„Magiel” — przyłączając się do życzeń — prezentuje Czytelnikom „lewy” Dyplom Wojewódzkiego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu opiewający na nazwisko Jerzy Gwiżdż. Puste blankiety znaleźliśmy na podwórku budynku, który dawniej zajmował KM PZPR, potem SdRP, a obecnie substancję tę remontuje się pod oddział banku, który wykupił jakieś udziały w nomenklaturze (chodzi o nomenklaturę obecnego rządu) spółce „Telegraf”. O tej ostatniej instytucji piszą inne gazety. Myślimy chcieli tylko jeszcze raz powinnować solenizantowi z nadzieją, że nie obrazi się na ten dowcip z dyplomem i nie przypnie nam w zamian orderu „*Pioniera Rekultywacji Żuław*”.

*

Wykrecając numer 236-05 możemy usłyszeć: „*Tu aparat zgłoszeniowy Wojewódzkiego Biura Poselsko-Senatorskiego OKP w Nowym Sączu. Po usłyszeniu długiego sygnału proszę zostawić wiadomość w czasie nie przekraczającym 1 minuty*”.

W Sejmie tak bardzo nie ograniczają. Czasu.

*

Do oddziału przedsiębiorstwa „**RUCH**” w N. Sączu trafiły z centrali pieczęcie, na których widnieją inne nazwy firmy. Kazano ich używać. Kłopot w tym, że banki nie respektują takiej samowoli w nazewnictwie i nie bardzo chcą realizować zobowiązania i wiarytelności „**RUCH**”-u.

*

Jest takie pismo „*Najjaśniejszej Rzeczypospolitej*”. Wydawcą jest spółka **Selen**, Redakcja znajduje się w Łabowcu, zaś pismo wychodzi w nakładzie 120.000 egz. — jak wynika ze stopki redakcyjnej. „*Najjaśniejsza*” ukazuje się (znowu stopka)

co dwa tygodnie. Wychodzi od ubiegłego roku. W sierpniu, na czterech kartkach papieru kancelaryjnego ukazał się 5. numer. W jednym z tekstów pt. „**Posel Aleksander Bentkowski miał wypadek...**” czytamy: (...) *Jak donoszą nasi korespondenci, poseł Aleksander Bentkowski miał przed kilku miesiącami poważny wypadek na głównym Rondzie w Rzeszowie...* (...).

Jeśli donoszą „korespondenci” oznacza to, że gazeta z Łabowca utrzymuje co najmniej dwóch z nich tylko w Rzeszowie! Zastanawiamy się dlaczego łabowieckie pismo stać na minimum dwóch korespondentów z Rzeszowa, a warszawskiej „Gazety Wyborczej”, na ani jednego w Łabowcu? Zapewne wynika to z różnicy nakładu i osiąganych dzięki temu przychodów. Obie wspomniane gazety mają tę samą cenę — 1000 zł.

*

Ile i czego mogliśmy kupić za przeciętne miesięczne wynagrodzenie w styczniu i lipcu br? Na to pytanie odpowiada Wojewódzki Urząd Statystyczny w N. Sączu:

Artykuł	styczeń	lipiec
Chleb zwykły (kg)	407	457
Schab (kg)	33	43
Wołowe bez kości (kg)	42	56
Cukier (kg)	228	336
Mleko (l)	614	643
Ubranie męskie	2,9	2,3
Pralka automatyczna	0,3	0,4
Telewizor 22 cale	02	0,3

Fajnie jest. Poproszę 0,3 telewizora, albo 42 kg wołowego (tylko bez kości, moja złota!).

WITAJ SZKOŁO!

(wcale nie na wesoło)

„Szkoly przepelnione,
Klasy zagęszczone,
Cięcia budżetowe
Na wydatki programowe,
Brak pieniędzy na opał,
Czystość, rekreację —
Taką 1 września
Mamy szkół inaugurację!”

„KILO DRUTU”

FOLIE OKIENNE PRZECIW WŁAMANIOM

(zapobiegają wybiciu szyby)

oraz

alarmy przeciwwłamaniowe
▲ autoalarmy ▲ kraty
▲ ogrodzenia ▲ bramy
▲ domofony

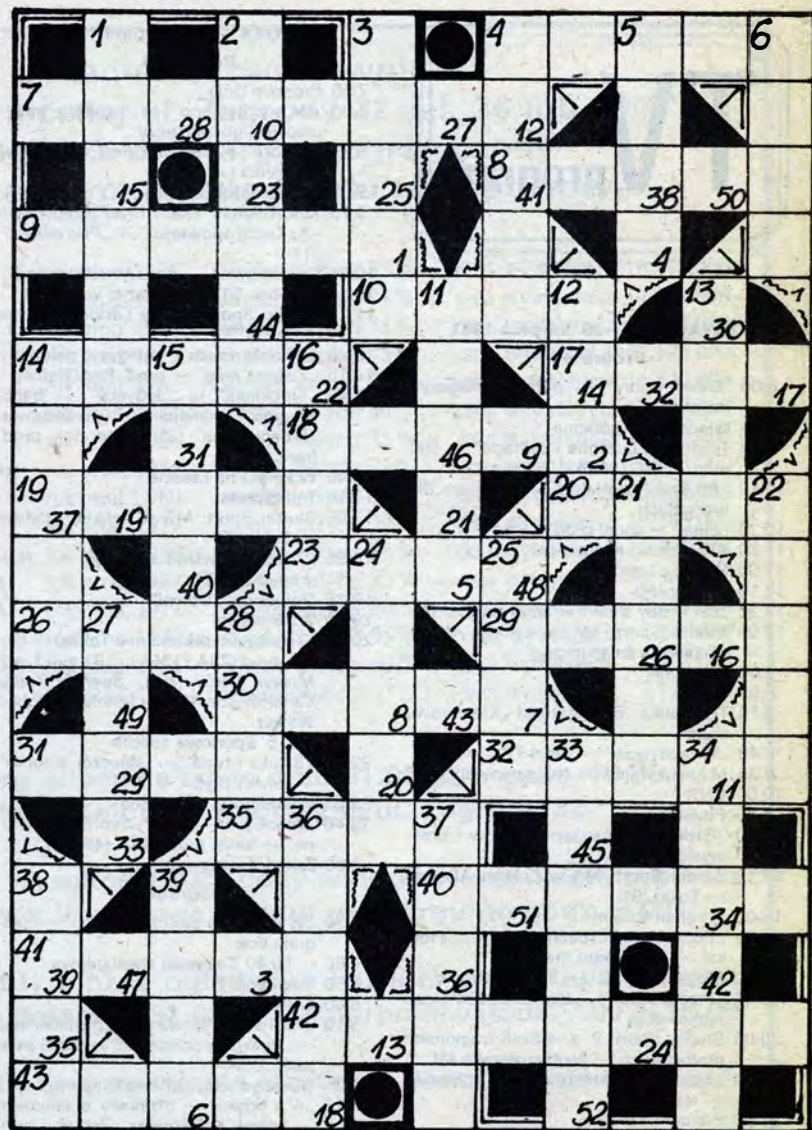
montuje

Z.U.P. „ELSTOP”

Nowy Sącz,
ul. Gorzowska 30

☎ 261-11 wew. 727

Reklama „GS” (45/57)



Litery z krutek dodatkowo ponumerowanych uszeregowane od 1 do 52, utworzą rozwiązanie — aforyzm I. Paederewskiego.

POZIOMO:

- 4 — ptak leśny z czubkiem na głowie
- 7 — wygląkanie, spodziewanie się kogoś
- 8 — okres od poczęcia do porodu potomka
- 9 — restauracja przydrożna
- 10 — Dymna lub German
- 14 — lizus, pochlebca — w przenośni
- 17 — skwar, spiekota
- 18 — duże kocisko
- 19 — sklep z tanim mięsem
- 20 — ptak morski
- 23 — dolna belka wiązania dachowego
- 26 — miasto w Izraelu
- 29 — złotówka w ZSRR
- 30 — arkan
- 31 — siera siana
- 32 — bankructwo, klęska gospodarcza
- 35 — starożytne liczydło
- 40 — groźna choroba świń
- 41 — gaz o drażniącym zapachu
- 42 — palisada
- 43 — broniał reduty na Woli

PIONOWO:

- 1 — szczelina
- 2 — strofa ośmiowerszowa
- 3 — jedna z elektrod

- 4 — miasto portowe nad Łabą w Czechosłowacji
- 5 — żerdź, tyka
- 6 — proces niszczenia skał wapiennych
- 11 — francuskie miasto portowe nad m. Liguryjskim
- 12 — pogoda
- 13 — Pieniński... Narodowy
- 14 — z ustnikiem i cybuchem
- 15 — ~~stróż~~ wzniosły styl w sztuce i ar
- 16 — śląska gra w karty
- 21 — 24 arkusze papieru
- 22 — Bóg u muzułmanów
- 24 — państwo carów
- 25 — zmierzch, szarówka
- 27 — miasto nad Sołą w woj. bielskim
- 28 — glon
- 33 — jeden z premierów w ZSRR
- 34 — miejscowość z zaporą na Dunajcu
- 36 — tytuł szlachecki
- 37 — szkocki desień
- 38 — odpowiada w górach
- 39 — trop

„ESKA”

Spośród osób, które prawidłowo rozwiązały krzyżówkę nr 26 (hasło brzmiało: Kto robi, ten ma) wylosowaliśmy panią **Halinę Marczyk** z Nowego Sącza. Gratulujemy! Nagrodę prześlemy pocztą.

Okręg Wyborczy Nr 32 — woj. nowosądeckie

POROZUMIENIE OBYWATELSKIE CENTRUM

Lista kandydatów do Sejmu (w porządku alfabetycznym)

1. Wacław BAGIŃSKI — lat. 54, lek. med., wykształcenie wyższe medyczne, zatrudn. KSW „Silesia” w Krynicy, zam. Krynica, członek PC.
2. Maria CZESZYK — LAT 36, wykształcenie wyższe pedagogiczne, członek PC, członek ZR Małopolska NSZZ „S” i przewodnicząca Delegatury „S” w Gorlicach, zam. Gorlice.
3. Lech KACZYŃSKI — lat 42, wykształcenie wyższe prawnicze, dr hab. w katedrze prawa pracy UG. W latach 1990-91 wiceprzew. KK NSZZ „S”. Minister Stanu w Radzie Bezpieczeństwa Narodowego.
4. Jan LASZYK — lat 31, wykształcenie wyższe techniczne, zatrudn. w Urzędzie Miasta w Nowym Targu, wiceprezes ZW PC.
5. Franciszek MACIAS — lat 41, wykształcenie średnie ogólnokształcące, zatrudn. w Ośrodku Postępu Rolniczego w Nawojowej, zam. Jordanów, członek ZW PC.
6. Tadeusz PARCHANSKI — lat 43, wykształcenie wyższe techniczne, wójt gminy Tymbark, członek PC, zam. Tymbark.
7. Andrzej SZKARADEK — lat 43, wykształcenie średnie zawodowe, wiceprzewodniczący ZR Małopolska NSZZ „S”, członek Komisji Krajowej „S”.

Ogłoszenia drobne

- Zaluzje, montaż, gwarancja — Nowy Sącz, tel. 219-88.
- Wideofilmowanie. „Alex” Lwowska 68, tel. 250-63.
- Sprzedam Działkę budowlaną. Tel. 332-11 w. 706 (wieczorem).
- Przepraszam firmę „Rolminex” w Nowym Sączu za zamieszczenie na łamach „Głosu Sądeckiego” w notatce pt. „Klient nasz pan?” nie końca sprawdzonej informacji podanej mi przez czytelnika o nierzetelności kierownictwa i pracowników firmy. Daniel Weimer.

Ogłoszenia drobne

UNIA DEMOKRATYCZNA

informuje

że Wojewódzkie Biuro Wyborcze w Nowym Sączu mieści się przy Placu Świętego Kazimierza 3/2 i działa od 26 sierpnia od poniedziałku do piątku w godz. 10.30 — 18.30.